Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·30 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 276. Środa dnia 3 Grudnia 1924 r. Rok XXXI.

OBWIESZCZENIE.

Nieupoważnieni agenci odwiedzają mieszkańców, kupców i przemysłowców, zbierając abonentów i ogłoszenia dla „SKOROWIDZA i KSIĘGI ADRESOWEJ MIASTA KRAKOWA“, przyczem podają się za funkcjonarjuszy tutejszego Magistratu.

Podaje się do wiadomości, że funkcjonarjusze Magistratu, którym ta czynność została powierzoną, zaopatrzeni są w urzędowe legitymacje Magistratu Miasta Krakowa.

Magistrat Miasta Krakowa.

W dzisiejszym numerze:



O los zarządu m. Krakowa.

Warszawa. (Telef. wł.). Jak się z wiarygodnego źródła dowiaduję, minister spraw wewnętrznych Dr. Ratajski powziął już decyzję w przedmiocie rekursu przeciw zarządzeniu województwa, rozwiązującemu Radę miejską w Krakowie. Minister po zaznajomieniu się szczegółowem ze stanem sprawy, **postanowił rekurs załatwić odmownie i zarządzenie województwa utrzymać w mocy**, jako prawnie całkowicie uzasadnione. W ten sposób cała akcja części b. radnych miejskich z prof. Dr. Zollem na czele, zmierzająca do przywrócenia starej Rady miejskiej, spełzła na niczem i skompromitowała jedynie tych prawników, którzy w niej uczestniczyli.

Tchórzliwe milczenie.

Zatrzymujemy się jeszcze przy wypadkach w Egipcie, bo charakteryzują one w sposób wprost niezrównany „nowę epokę“ dziejów, rozpoczętą podpisaniem protokołu arbitrażowego... Egipt jest państwem niezawisłem, a oto telegramy donoszą, że władze wojskowe angielskie zaaresztowały trzech członków poprzedniego rządu egipskiego, na którego czele stał Zaglul Pasza. W Egipcie panuje wolność, a na rozkaz marszałka Allenby'ego rząd egipski Sirwara zakazuje zgromadzeń i cenzuruje prasę. Cenzurę wiadomości wysyłanych zagranicę posunęli Anglicy tak daleko, że skreślili nawet tę część telegramu, w której parlament egipski domagał się od Ligi Narodów interwencji przeciw gwałtom angielskim. A ponieważ duszą ruchu narodowego jest uniwersytet Al Azhar w Kairze, przeto władze angielskie zaaresztowały 40 przywódców młodzieży uniwersyteckiej. Przez ulice Kairu przeciągają kolumny artylerji i całe brygady piechoty w ekwipunku polowym, a nad dachami warczą groźnie motory aeroplanów. To wszystko, ponieważ Egipt jest państwem niezawisłem...

Wspominaliśmy już, że Anglicy zajęli w Aleksandrji urzędy celne i usunęli przemocą pułki egipskie ze Sudanu. Wspominaliśmy również, że bezprawnie postanowili rozszerzyć przestrzeń nawodnioną wodami Nilu w Sudanie, by powiększyć przez to produkcję bawełny, potrzebną dla fabryk tekstylnych w Anglji. Grozi to oczywiście zmniejszeniem stanu wody na dolnym Nilu i klęską nieurodzaju w Egipcie, ale głód miljonów fellahów egipskich napewno nie popsuje humoru fabrykantom w Lancashire... Wreszcie donoszą dzisiaj telegramy, że marszałek Allenby utrwalił stanowisko angielskich „finansowych i prawniczych doradców“ przy rządzie egipskim. W pojęciu Anglików ma to zapewne utrwalić „niepodległość Egiptu“. Jakże wiele, jak niezmiernie wiele robi Anglja dla szczęścia i wol-

ności tych niewdzięcznych Egipcjan!...

Autorem owych zarządzeń jest Austen Chamberlain, syn b. ministra kolonji, słynnego Józefa Chamberlaina i spadkobierca jego programu, ujętego w słynnem credo:

„Wierzę w tę rasę największą z ras panujących, jakie ludzie kiedykolwiek widzieli. w rasę anglo-saksońską, dumną, stanowczą, ufną w siebie i upartą, nad którą ani klimat, ani żadna zmiana warunków władzy nie ma i która, nie wątpię o tem, czynnikiem będzie głównym przyszłej historji i cywilizacji świata. I wierzę w przyszłość tego imperjum, szerokiego jak świat, o którem żaden Anglik mówić nie potrafi bez dreszczu entuzjazmu“...

Tej dumnej rasy nie obowiązują żadne prawa i żadna moralność. Jej wolno było napaść i zniszczyć dwie republiki boerskie, które miały nieszczęście posiadać kopalnie złota i djamentów, jak dzisiaj wolno jej łupić Mossul, Egipt i Sudan. Niech spróbuje kto protestować w Lidze Narodqw! Na 50 państw podobno tylko Persja, której grożą zamachy angielskie z powodu jej bogatych złóż naftowych, ma zamiar napiętnować postępowanie rządu Baldwina w Egipcie. Persję broni zresztą przed jaskrawymi gwałtami Anglji sąsiedztwo Sowietów i konkurencja drugiej potęgi naftowej: Stanów Zjednoczonych. Poza Persją zaś wszystkie 50 narodów, które podpisały akt genewski. milczą tchórzliwie i aprobują gwałt, — tesame państwa, które z Anglją na czele przez kilka lat mobilizowały przeciw Polsce wszystkie władze Ligi Narodów, gdy gen. Żeligowski zajął arcypolskie Wilno, tesame państwa, które nie mogły zgodzić się na wcielenie Gdańska do Polski i przez dwa lata przeciągały zatwierdzenie naszych granic wschodnich... Wobec Polski obowiązuje bowiem inna sprawiedliwość, niż wobec Anglji. Polska stoi gdzieś niedaleko Egiptu, na owej drabinie, której pierwszym szczeblem jest protoplazma, a najwyższym Anglja...

Dobrze się stało, że „uroczysty“ i „wiekopomny“ akt genewski został tak szybko podarty na strzępy. Jesteśmy napewno zwolennikami i to fanatycznymi idei pokojowej. Ale akt genewski był kłamstwem i ułudą i ściągnąłby katastrofę na Polskę, gdyby na nim oparła swe bezpieczeństwo. Wykazywaliśmy to niejednokrotnie. I dziś, gdy świętoszkowata Anglja staje przed sumieniem świata jako gwałciciel prawa narodów i gdy świat cały aprobuje jej gwałt przez tchórzliwe milczenie, jedyną korzyścią dla nas jest wyjawienie prawdziwej wartości genewskiego pacyfizmu...

Gen. Szeptycki skazany na karę odwachu.

Warszawa. (Telef. wł.) Za pojedynek z redaktorem Stpiczyńskim gen. Szeptycki został skazany przez władze wojskowe na dwa tygodnie odwachu. Karę tę odsiaduje generał w Krakowie.

OSTATNIE ROZPORZĄDZENIA PRZED UPŁYWEM PEŁNOMOCNICTW.

Warszawa. (Telef. wł.). Na środowem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywany będzie szereg projektów rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, które mają być wydane na zasadzie ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Przyspieszenie wydania tych rozporządzeń spowodowane jest tem, że za miesiąc wygasają pełnomocnictwa, wypływające z ustawy. Wątpliwem jest, czy rząd wystąpi po raz trzeci do sejmu z projektem tych pełnomocnictw, względnie o przedłużenie dotychczasowych.

WIZYTY AMBASADORA FRANCUSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek p. Panafieu, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki francuskiej, odwiedził min. Skrzyńskiego i okazał mu listy uwierzytelniające go w charakterze ambasadora Francji. P. ambasador Francji jednocześnie prosił o audjencję u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, w celu złożenia listów uwierzytelniających.

NIEMCY WOBEC POLSK. CEŁ OCHRONNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa niemiecka uważa, że podniesienie stawek celnych przez rząd polski o 100% komentowane jest jako nacisk na Niemcy w kierunku podporządkowania się Niemiec postulatom gospodarczym Polski przy nadchodzących rokowaniach.

Porozumienie z Piłsudskim nie doszło do skutku.

Warszawa. (Telef. wł.). Wbrew doniesieniom prasy lewicowej stwierdzić należy, że na konferencjach, które były prowadzone w sobotę przez wicepremjera Thugutta z marszałkiem Piłsudskim i w niedzielę w Belwederze przy udziale wicepremjera Thugutta, min. Sikorskiego i premjera Grabskiego, decydujących uchwał nie powzięto i nie osiągnięto porozumienia pomiędzy p. Piłsudskim a min. Sikorskim.

Polski przemysł zapałczany przejmują obce kapitały

Warszawa. (Telef. wł.) Konsorcjum szwedzko-amerykańskie prowadzi na terenie Polski od dłuższego czasu akcję o uzyskanie wpływu na polskie fabryki zapałek., co z powodu ciężkiego kryzysu, jaki przemysł ten przeżywa, udaje się w wielu wypadkach przez zakup większości akcyj szeregu fabryk. Celem uzyskania przewagi w wielu przedsiębiorstwach zapałczanych konsorcjum rozpoczęło starania o wydzierżawienie ewentualnie mającego się wprowadzić monopolu zapałczanego. Ubiegając się o eksploatację tego monopolu, konsorcjum to proponuje ministerstwu skarbu opłatę dzierżawną za pierwsze trzy lata w wysokości 4 miljonów złotych rocznie, a na dalsze lata 5 miljonów złotych rocznie, przyczem obecna cena zapałek nie mogłaby ulec zwyżce, eksportowanie zaś zapałek z Polski nie mogłoby być utrudnione, ale zostałoby powiększone do 25% całej konsumcji krajowej. Ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy o monopolu zapałczanym po przedyskutowaniu go na Radzie gospodarczej w ciągu października.

Przed upadkiem hiszpańskiego dyktatora.

Londyn. (PAT) „Obserwer“ donosi, że generał Primo de Rivera zamierza zrzec się stanowiska szefa dyrektorjatu i chce zatrzymać tylko naczelną komendę nad wojskami w Marokku. Jako jego następcę wymieniają admirała Magaza.

Paryż. (AW) „Quotidien“ donosi ze źródeł hiszpańskich, że w kołach oficerskich szerzy się niezadowolenie z polityki Prima de Rivery tak w kraju, jak i w Marokku. Dyrektorjum stwierdza oficjalnie, że wśród garnizonu madryckiego zorganizowaną jest agitacja, prowadzona przez wysłanników komitetu rewolucyjnego w Paryżu. Zastępca przewodniczącego dyrektorjum, admirał Magaz, zgłaszał już królowi wielokrotnie dymisję, która jednak nie została przyjętą, a król miał polecić admirałowi utworzenie nowego dyrektorjum, jednak bez Rivery. Magaz nie podjął się tej dymisji.

Strajk włókienniczy.

Rozmiary strajku. — Sympatje po stronie robotników. — Opór przemysłowców. — Zapowiedź energicznej akcji rządu.

W sytuacji strajkowej w Łodzi nie zaszła żadna zmiana. W sobotę i w niedzielę odbył się szereg wieców z udziałem posłów. Postanowiono kontynuować strajk. a nawet obostrzyć go w razie opornego stanowiska przemysłowców.

Według ostatnich wiadomości, w obecnej chwili strajkuje w Łodzi 85% robotników przemysłu włókienistego, wyjąwszy widzewską manufakturę, niciarnię widzewską, zakłady Scheiblera (częściowo) i kilka mniejszych fabryk. Spokój nie został zakłócony.

Opinja i rząd jest całkowicie po stronie strajkujących robotników, którzy na konferencji, jaka odbyła się w dn. 26 b. m. oświadczyli wyraźnie, iż żądają podwyżek wywołanych tylko chęcią wyrównania stopy życiowej obniżonej na skutek drożyzny.

Charakterystycznem jest stanowisko przemysłowców. Podzielając opinję robotników, że zarobki nie są wysokie i że na ogół wydajność pracy robotnika jest dobra, zajmują zdecydowanie wrogie stanowisko wobec postulatów robotniczych, gdyż nie oni wywołali drożyznę, a więc za nią płacić ochoty nie mają (!), a dalej jakakolwiek podwyżka odbije się fatalnie (?) na położeniu przemysłu, wreszcie koszta robocizny w Polsce obciążające metr typowego materjału włókienniczego są wyższe, niż w Czechach i Niemczech i dalsze pogłębianie tej różnicy wpłynęłoby w sposób ujemny na uporządkowanie stosunków w przemyśle.

Tak mówią przemysłowcy łódzcy, a równocześnie przemysłowcy bialscy idą na rękę robotnikom i udzielają żądanych podwyżek. Podwyżki więc nie leżą w granicach niemożliwości, brak oczywiście tylko dobrej woli.

Tak zdaje się myśli i rząd. skoro zamierza zainteresować się bliżej oporem przemysłowców. Jak donoszą telegramy pragnie rząd energicznie pośredniczyć w załagodzeniu konfliktu i z tego powodu oczekują już w połowie b. m. zakończenia strajku.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek przybył do Warszawy nowy poseł szwajcarski von Segeser.

Srebrne gody Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek dn. 2 grudnia o godz. 10 rano odbędzie się w kościele św. Aleksandra uroczyste nabożeństwo z powodu srebrnych godów Prezydenta Rzeczypospolitej i jego małżonki. Wieczór o godz. 9 przyjęcie w Belwederze. Cała uroczystość będzie się odbywać w kole zamkniętem i nosi charakter ściśle rodzinny.

Projekty sanacyjne dla kresów.

Warszawa. (Telef. wł.) Celem narad zjazdu wojewodów kresowych, które będą toczyły się także we wtorek, jest uzgodnienie opracowanych od dłuższego czasu projektów sanacyjnych dla województw wschodnich. Projekty te wejdą pod obrady środowej Rady ministrów. Część projektów ukaże się jako rozporządzenie rządowe i instrukcje, niektóre mają być załatwione na drodze ustawodawczej.

Nowa postać ofenzywy na kresy.

Ofenzywa komunistyczna na naszych kresach wschodnich przybiera obecnie całkiem nową postać. Zapowiada to wyraźnie wychodząca w Mińsku oficjalna „Zwiezda“, w artykule poświęconym wychodzącemu nielegalnie w Wilnie komunistycznemu piśmidłu białoruskiemu „Czerwony Sciah“. Z cytatu „Zwiezdy“ wynika, że napady bandyckie mają być odtąd zaniechane. Walka z państwem polskiem przybiera odtąd całkiem nowy charakter. Stanowczo wypowiada się organ komunistyczny przeciw organizowaniu jakiegokolwiek ruchu zbrojnego, w konsekwencji bowiem takiego ruchu „burżuazja polska postara się podszczuć przeciw rewolucyjnym włościanom białoruskim rewolucyjnych włościan polskich i walkę klasową przeistoczyć w walkę narodową, a wtedy w roli obrońców polskiego ziemiaństwa wystąpią polscy ogłupieni włościanie“.

Szerzone będą hasła następujące: niepłacenie podatków, bojkot administracji, osadników i szkoły „klerykalnej“, walka o szkołę białoruską, o prawo języka białoruskiego. „Nie płacić ani grosza rządowi okupantów, nie dawać sekwestrować dobytku. chować wszystko, gdy policja zechce brać, w razie zaś gdy policja zabierze, nie kupować dobytku z licytacji“ — oto najnowsza dewiza elementów wywrotowych.

Co to znaczy?

(Na marginesie przemówienia p. Thugutta w Komisji Administracyjnej dnia 28 listopada).

Pierwszy występ p. Thugutta w Komisji Administracyjnej w nowej roli wicepremjera, zdaje się potwierdzać obawy wyrażone przezemnie w „Głosie Narodu" z dnia 24 listopada b. r. Na Komisji tej bowiem p. Thugutt sprzeciwiał się wprowadzeniu na kresach stanu wyjątkowego, uzasadniając to argumentem, że stan wyjątkowy „mógłby na arenie międzynarodowej zakwestjonować prawa Polski do kresów". „Pamiętać bowiem należy — mówił p. Thugutt — że wiele państw nie uznaje (?) jeszcze załatwienia sprawy naszych granic wschodnich, a agitacja bolszewicka czyha, aby taką chwilę stworzyć i wyzyskać"!

Słuchaliśmy i czytamy to dziś ze zdumieniem, pytając, co to wszystko znaczy? Jakie to są państwa... „wiele państw"? Czyż granice nasze nie zostały zatwierdzone przez Radę Ambasadorów, czyż nie obchodziliśmy tego uroczyście w Sejmie i w kraju? przecież p. Thugutt i lewica fakt ten zapisują stale na korzyść swoją i swego ministra p. Skrzyńskiego. Jeżeli zaś gdzie, podobnie zresztą, jak i w Polsce, są wrogie jednostki złotem mniejszości i bolszewików opłacane, które przeciw uznaniu naszych granic protestują, to oczywiście nikt z nas nie bierze tego zbyt poważnie, bo prawa nasze zostały stwierdzone aktem międzynarodowym przez tych samych, co uznali naszą niepodległość. Na straży tego stać musi przedewszystkiem rząd, dla którego miarodajną jest nie żydowska i bolszewicka, wroga nam prasa zagraniczna i jej agitacja, ale to, co w tej sprawie powiedziały rządy państw. **Niedopuszczalnem** zaś jest żadną miarą, aby przedstawiciel rządu polskiego opierał się w swem przemówieniu i za podstawę swej działalności brał — nie prawomocne międzynarodowe akty i nasze własne odwieczne prawa do tych ziem, ale głosy wrogów, którzy przecież nie tylko granice, ale i niepodległość naszą kwestjonują. Jest to ta sama metoda, którą stosował p. Skrzyński, gdy nie zaprotestował przeciwko zamachowi socjalistów angielskich na Śląsk. P. Thugutt i p. Skrzyński należą w Polsce do obozu, którego przyjaciele za granicą radziby Polskę znieść z powierzchni ziemi. Gdy się atoli jest ministrem polskim, należy zapomnieć o przyjaźni i pobłażliwości partyjnej wogóle, a zwłaszcza dla wrogich nam cudzoziemców i pełnić swe obowiązki z których pierwszym jest obrona naszych praw przeciw zakusom nieprzyjaciół. W danym wypadku zaszła rzecz niebywała dotąd u nas, bo **gdy prawa nasze uznali obcy, to w wątpliwość podaje je polski minister, p. wicepremjer Thugutt.**

W odniesieniu do samych kresów — powiada dalej p. Thugutt — **jedynie powstanie usprawiedliwiłoby stan wyjątkowy.** Dobra wskazówka, co czynić mają ci, którzy twierdzą w Europie, że bandytyzm i napady dywersyjne są samoobroną nękanej przez nas ludności i którzy przeto dążą do wywoływania tam przewrotów. Jeżeli według p. Thugutta tylko „stan wyjątkowy mógłby na terenie międzynarodowym zakwestjonować prawa Polski do kresów" — a na moment taki czyhają nadaremno bolszewicy, to dziś powinni oni wytężyć wszystkie siły, aby doprowadzić na kresach do powstania, a co zatem idzie, do stanu wyjątkowego, gdyż ten wprowadzić się inną drogą nie da, a wprowadzony, będzie — według p. Thugutta — zakwestjonowaniem naszych praw do ziem wschodnich. Jest to zamykanie Polsce drogi do samoobrony tak jasne i zarazem przerażające, że obejdzie się bez komentarzy.

Nie do pojęcia jest wreszcie, jakim sposobem może przedstawiciel rządu uzależniać uporządkowanie czysto wewnętrznych stosunków naszego Państwa od nieurzędowej, sprzecznej z istotnym stanem, opinji zagranicy, a temsamem potwierdzać rzekomą niepewność naszą co do niektórych ziem, oraz prawa zagranicy do mięszania się w nasze własne sprawy krajowe. Jak na pierwszy publiczny występ p. wicepremjera dość chyba zastanawiających momentów, tembardziej, że wygłaszał je pod nieobecność p. ministra spraw wewnętrznych, który przecież, jak dotąd przynajmniej, jest odpowiedzialny za to, co się ma robić na kresach. Dotąd w oficjalnych komunikatach czytaliśmy, iż p. Minister S. W. ma sobie dobrać do boku dla spraw kresowych człowieka, znającego tam stosunki i doświadczonego administratora. Dziś o tem głucho, a ciszę przerwał głos p. Thugutta.

Co to więc znaczy — pytać się i żądać wyjaśnień musi przerażone społeczeństwo, zwłaszcza, że podobne rzeczy mówił p. Thugutt, którego zamysły co do kresów — jakie były — wiemy wszyscy. Tem głośniej więc wołamy: Co to znaczy?

Dr. Tadeusz Mendrys,
poseł na Sejm.

Z dnia politycznego.

To wszystko dla Stanów Zjednoczonych Europy.

Senatora Limanowskiego, nestora PPS., zapytał redaktor łódzkiego „Głosu Polskiego", co my-

Z teatru im. Słowackiego.

„Spadkobierca" — komedja w 3 aktach, napisał Adam Grzymała Siedlecki.

Francja, Włochy i Niemcy, trzy kraje, w których miałem sposobność gościć, trzy kraje tak bardzo różne i temperaturą krwi i maszynerją mózgów, posiadają jedną wspólną cechę: siedzą na własnych śmieciach. Siedzą twardo, zarozumiale, po swojemu. I nie wstydzą się wcale ignorancji w stosunku do gospodarki sąsiadów. Wielki, paryski magazyn — autentyczne — nie wahał się umieszczać na przesyłkach następujących adresów: „hrabina Sz. Rosja, Ukraina za Uralem". Dwaj francuscy kupcy, z którymi jechałem w jednym przedziale ze Lwowa do Krakowa, nie zawahali się, po przeczytaniu słów „Sądowa Wisznia", objaśnić: „Tiens, tiens. Sadowa. Sadowa. La fameuse bataille". Niejaka pani Hammer, żona sklepikarza w Halle an der Saale, u której mieszkałem jako student, przyszła raz do mnie i zapytała: „Przepraszam Pana. Niech pan będzie łaskaw powiedzieć mi, czy w Polsce wszyscy się tak jak pan ubierają". Gdy dałem potwierdzającą odpowiedź dorzuciła: „bo mnie zaręczono, że chodzicie zawsze w futra". A Włosi? — Niechno kto raz w życiu spróbuje usiąść na jednej grzędzie z dzisiejszym rzymskim patrycjuszem! Niechno spróbuje! — Ale za to zapytać Francuza, kto jest największym poetą na świecie, bez nabijania wystrzeli: Wiktor Hugo. A Niemiec: Goethe. A Włoch: Dante. — Ba! — Francuz poświęci całego Wagnera za swojego Gounoda, a Włoch za Verdi'ego. Ale za to kucharka w pensjonacie pani Klein w Lipsku będzie składała grosz do grosza, ażeby kupić sobie najlepsze miejsca na — wiecie państwo co? — na cały Pierścień Nibelungów, rok rocznie wystawiany i (w latach 1906) dyrygowany przez Nikischa. Ale za to — z wyjątkiem snobów, których nigdzie nie brakuje — Francuz, gdziekolwiek się ruszy, zabierze z sobą cząstkę Francji, Niemiec cząstkę Germanji, a Włoch całą Italję wraz z dowodami, że on, np. Pimpinelli, wywodzi się w prostej linji i od Romulusa i od Remusa.

Skąd się to wszystko bierze? — A no stąd, że kto własnemi rękami własny dom zbudował, ten każdą cegłę ogrzał ciepłem swojej dłoni i uświęcił cudem swojej ofiary — ten w obczyźnie widzi mniej lub więcej okazałą martwicę — ten psioczy na swoje gniazdo dopóty, dopóki z niego się nie rusza: psioczy miłośnie, w swojem kółku, w imię doskonałości, ale nigdy marnego słowa nie uroni wobec niepowołanych uszu: wobec „barbarzyńców".

A my?! — Hej! — Jakto unika się za granicą rodaków... Jak to wypiera się ojca, matki, dziada i pradziada, byle pierwszy lepszy bulwarowy przechodzień, przypadkiem nie spostrzegł, żeśmy się nad Wisełką rodzili, a nie nad Sekwaną... Jak to powraca się do Psiej Wólki lub do Rzeszowa z Europą... w kuferku...

Skąd się to wszystko bierze? — A no stąd, że Włoch i Niemiec budował grody nasze, że Francuz kuł hasła nasze, a my, jak lokatorzy przyzwyczailiśmy do „gotowego", tem chętniej, im bardziej było „gotowe"... ogrzane gdańskim piecem, a nie polską dłonią, zapłacone groszem, a nie krwawicą, „nabyte", a nie „stworzone". I jeżeli zjawi się u nas np. polska komedja, to natychmiast telegrafujemy po Francję. Wezwana przybywa ze swoim metrem. Zaczyna się operacja, powiedziałbym krawiecka. A więc:

„Spodniczka po kolana". — „Zimą"? — „Zimą". — „Polki mają... zazwyczaj... za przeproszeniem... raczej... grubawe łydki". — „To niech ich nie mają". — „Wedle rozkazu. Dołożymy wszelkich starań. Ale... niby... temperatura, proszę pani. Miewamy... po piętnaście stopni mrozu. Czasami i piętnaście i dwadzieścia". — „Jeżeli Polki nie chcą być ubrane"... „Polki chcą być ubrane. Polki chcą być nawet rozebrane. Jednakowoż warunki klimatyczne"... „To na mróz niech siedzą w domu".— Zrobione. Będą siedziały w domu, a w razie koniecznej potrzeby... od czegóż mamy lekarzy"? — „I riwierę". — „Tak. I riwierę. Różni pani fason wyżej kolan".

I polska komedja zaczyna dowcipkować wśród zamieci śnieżnej, trzęsie się z zimna, przez pajęcze pończoszki przepuszcza buraczaną czerwień lub śliwkowatą siność skóry — staje się boleśnie nieprzywoitą, smutnie umęczoną, **ale za to: „zupełnie jak u nas w Paryżu".**

śli o kresach. Senator odpowiedział bez namysłu:

„Największą autonomję... Narody, z którymi współżyjemy, dążą do osiągnięcia niezależnego bytu. Jest to dążność zupełnie logiczna i naturalna. Trzeba im pójść naprzeciw, stworzyć im warunki normalnego rozwoju. Będzie to etapem do stworzenia unji, na wzór dawnej unji polsko-litewskiej. Żyjemy bowiem w okresie przejściowym, w okresie, w którym wyłaniać się zaczyna typ państwa międzynarodowego. Stany Zjednoczone Europy — oto nasz cel ostateczny“.

PPS. ma na wszystko gotowe rozwiązanie: Unja, Stany Zjednoczone, pokój ogólny, braterstwo ludów. W tym celu trzeba „pójść naprzeciw naturalnych dążeń“ narodów kresowych do niezależności... t. j. pozwolić im na oderwanie się od Polski. Doktrynerom z PPS. nie przychodzi na myśl, że kresy posiadają polską ludność i polską cywilizację. I ani przez chwilę nie odczuwają obawy, że ziemie te może zagarnąć Rosja i zrusyfikować gruntownie. Doktryneryzm PPS. graniczy tu już nie z utopizmem, ale z komizmem.

Socjalizm polski i międzynarodówka.

Cieszyńska konferencja polskich socjalistów z „eserami“ wywołała pewne echo w prasie. Powszechną uwagę zwrócił przedewszystkiem ten szczegół rozmów cieszyńskich, który wspomniał o stosunku eserów do traktatu ryskiego. Powstałym z tego powodu uwagom pragnie dać rzekomo wyczerpującą replikę artykuł p. Niedziałkowskiego, który ujmuje rzecz całą z szerszego punktu widzenia, niż granice Polski, bo... ze stanowiska udziału socjalistów polskich w międzynarodówce socjalistycznej.

Zdaniem p. Niedziałkowskiego, **zjazd cieszyński miał wcale niewinne cele. Ot proste „wypytanie“ się rosyjskich towarzyszów, „o ile istnieją wśród demokracji rosyjskiej nastroje wojenne w stosunku do Polski z powodu traktatu ryskiego“.** Odpowiedź, rzecz jasna, musiała, zdaniem p. Niedziałkowskiego, wypaść również niewinnie, bo eserzy zapewnili naszych towarzyszów, **że nie myślą z tego powodu o jakiejkolwiek wojnie z Polską ani dziś, ani w przyszłości.** Ot i wszystko, konkluduje zadowolony p. Niedziałkowski, **„troska o wpływ narady cieszyńskiej na sprawę wschodnich granic Polski okazała się więc całkiem bezpodstawna.** Wojny przecież nie będzie.

Nasuwają się mimowoli ironiczne słowa: o sancta simplicitas.

P. Niedziałkowski zapomina, że uchwały eserów **nie są odosobnionym wyrazem** wrogich Polsce wystąpień międzynarodówki socjalistycznej. Wystarczy przypomnieć tylko całkiem wyraźne **enuncjacje takich głowaczy socjalizmu międzynarodowego, jak Modiglianiego, Niemca Breitscheidta, Anglików Macdonalda i Hendersona.** Wcale pokaźna kolekcja zdecydowanych wrogów Polski, a żaden z nich nie mówił przecież o rewizji granic polskich w drodze wojny, ale za to tem silniej podkreślał konieczność modyfikacji granic polskich za pomocą układów, podobnie jak „esery“.

O tem wszystkiem zapomina p. Niedziałkowski, pisząc swe uwagi o stanowisku polskiego socjalizmu w międzynarodówce. Przypomniał on w swym artykule całą pracę, jaką podjęły delegacje P. P. S. w środowiskach socjalizmu międzynarodowego, aby wrócić do tej wielkiej rodziny i pochwalił się sukcesem w tym kierunku, gdyż odtąd nasz socjalizm ma stać się w tej międzynarodówce „współgospodarzem“.

Powodzenie więc pełne, tylko nie widać żadnych z tego korzyści dla Polski, a przecież z wywodów p. Niedziałkowskiego wnosić należy, że właśnie dlatego polscy socjaliści starają się o odzyskanie swego stanowiska w międzynarodówce, aby móc jak najlepiej przysłużyć się także i własnej ojczyźnie. Jak dotychczas, to wpływy polskich socjalistów w międzynarodówce nie potrafiły stępić ostrza wrogich Polsce manifestacyj, czego dowodem choćby ostatnie wystąpienie eserów. W świetle tych faktów twierdzenie p. Niedziałkowskiego wiele traci na swej wartości, a chwalba o „współgospodarowaniu“ jest pustym frazesem.

Trwanie w grzechu.

Od p. Dra K. M. Morawskiego, sekretarza generalnego Stronnictwa Zachowawczego, otrzymujemy następujące uwagi:

„Przyjechawszy w końcu zeszłego tygodnia z Warszawy, natrafiłem w jednym z ostatnich numerów „Czasu“ ku mojemu najwyższemu zdumieniu na wywiad z p. Aleksandrem Lednickim.

Chociaż „Czas“ w sierpniu b. r. przemilczał był fakt depeszy swego sojusznika politycznego, wystosowanej wówczas, po haniebnym wyroku krakowskim, do towarzysza Klemensiewicza z powodu jakoby „triumfu prawdy i rozwagi politycznej“, to jednak w pamięci wielu z jego czytelników tkwi ten fakt niesłychany, rzucający tak jaskrawe światło na poziom etycznych pojęć w powojennej Polsce. Można było oczekiwać, że organ, chcący wciąż jeszcze uchodzić za konserwatywny, wyrzecze się odtąd wszelkich związków z działaczem, którego fałszywie pojęty liberalizm, czy rosyjskim duchem przeniknięta lewicowość na tak przepastne poprowadziły bezdroża. Stało się wszakże całkiem inaczej i po kilku miesiącach, licząc widać na bierność opinji polskiej, a w szczególności krakowskiej, powraca „Czas“ bez żadnego skrupułu do reklamowania chwalcy werdyktu krakowskiego i zasięgania jego rad i ocen... właśnie na temat zwycięstwa konserwatystów w Anglji.

Nie jest mi tajnem, że w samymże obozie „Czasu“, pośród ludzi zrośniętych od dawna z tradycją partji, uczciwych i przekonanych konserwatystów, coraz bardziej zaznacza się odruch przeciwko tego rodzaju tolerancyjnej względem publicznych grzechów taktyce, która jest już więcej jak niekonsekwencją, bo ze strony wspomnianego organu powtarza się tak często, że nasuwać musi niepokojące w wysokim stopniu prawdziwych konserwatystów podejrzenia. Przypuszczaćby należało, że tego rodzaju objawy doprowadzić winny i wkońcu muszą do reakcji tych mianowicie żywiołów, których z dzisiejszym „Czasem“ nie łączy chyba nic poza długoletniem przyzwyczajeniem. To mnie właśnie zniewala oświadczyć publicznie, tembardziej że w ostatnich czasach byłem o to tylekroć zapytywany prywatnie, że wystąpienie mego ojca, dziś ciężką złożonego chorobą, ze stronnictwa, z którem tak ścisłymi i długoletnimi węzłami był związany, w sierpniu b. r. było skutkiem nie czego innego, jak tylko niemożności pogodzenia nadal w Jego sumieniu przyrodzonych konserwatyście i katolikowi kryterjów etycznych z tego rodzaju sojusznictwami politycznemi. Wystąpienie to — o ile mi wiadomo — wielkie w całym kraju uczyniło wrażnie, to też wyrazić muszę najgłębsze ubolewanie, iż dzisiejsze sojusze „Czasu“, tak przeciwne wzniosłej tradycji Popielów, Szujskich i St. Tarnowskich, znajdują jeszcze firmowe i formalne przynajmniej poparcie ze strony tych, których nazwiska predestynowałyby raczej na spadkobierców tamtej tradycji.

Komu jak komu, ale nie przystoi zaiste pp. redaktorom „Czasu“ oburzać się na ataki pp. Strońskiego, Nowaczyńskiego i wielu innych na Kraków i jego współczesnego ducha. Taki bowiem fakt, jak honorowanie autora osławionego telegramu, rozgrzeszającego morderców z dnia 6 listopada w najstarszym tego miasta organie prasowym, każe nam samym, rodowitym wszakże Krakowianom, wstydzić się przed Polską za rodzinne nasze miasto. I zakończyć chciałbym życzeniem, aby ta część jego umiarkowanej opinji, która pozostała zdrową, potrafiła dzisiejszym okupantom „Czasu“, wypaczającym jego dawną tradycję i głoszone przezeń niegdyś zasady, skutecznie wykazać, że do tak potwornych rezultatów wiodąca metoda polityczna musi nareszcie znaleźć tamę w budzącym się, ilekroć przebierze się miara, instynkcie przyzwoitości społecznej i obowiązku sprzeciwiania się złu“.

Kraków, dnia 1 grudnia 1924.

Kazimierz Marjan Morawski.

Judaica.

W Polsce żydom lepiej, niż na Litwie.

„Idysze Gazetten“ w N. Jorku z 31 października, w artykule poświęconym stosunkowi rządu litewskiego do żydów, stwierdza, że rząd litewski okazał, że nie jest tem, czego się po nim spodziewano. Nietylko żydzi litewscy, ale i angiel-

Na szczęście bywają wyjątki. Od czasu do czasu zjawi się taki bezczelny autor, który, pomimo, iż wytarł wszystkie kąty Paryża, wraca do kraju i stawia nas krytyków, wobec komedji otulonej w szubę, z baranicą na nogach, ciepłą, huczną, rozbijającą się po dworach, dworkach i chałupach, wygimnastykowaną w pasie, ażeby mogła machać ręką na wyboja, rozmiłowaną w każdej grudce ziemi, instynktownie wrogą bitym szosom, częstokroć rubaszną... „całkiem jak u nas w Polsce“. I wówczas pozostają nam dwa niezawodne wyjścia: albo „ordynarne“, albo „źle zrobione“.

Boć inaczej brzmi „cochon“, a inaczej „świnia“. Cochon ma coś wspólnego z koszem, a że z kosza do kwiatów niedaleko, więc Francuz nawet ze świni kosz kwiatów uczynić potrafi. A my ze świni? tylko świnię. A zatem: ordynarne.

Co się zaś dotyczy roboty? — Z tym zarzutem Siedlecki dotychczas jeszcze się nie spotkał, bo Siedlecki potrafi nawet obrobić. Okropnie potrafi obrobić, więc lepiej dać mu spokój. —

Radzę dać spokój i ordynarności. —

Dowcip Siedleckiego jest dowcipem świadomym, a jednocześnie bardzo wrażliwym na odczucie. Powiedziany ze sprośną intencją staje się parodją, za którą autor nie odpowiada. Odczuty zamienia się w psikus rzewnie czującego serca. I dlatego właśnie Siedlecki zaczął od najbardziej farsowatych fars. Dla pieniędzy? Nie. Dla treningu, dla powolnego demaskowania swojej artystycznej treści, której istotą jest... cierpienie. Ta artystyczna treść wychodzi wszystkiemi porami już w „Spadkobiercy“. Namęczył się w życiu Obierzyński, namęczyła się i pani Katarzyna. On bez młodości, amerykański chłop, „szlachcic bez herbu“, samotnik, wyrębywacz dziewiczych lasów, drapacz nie nieba lecz ziemi, ona biedactwo trapione jedną myślą: „A co się ze mną stanie, jeżeli stracę miejsce“. A Siekierka senior. Hej, hej, ile to wody musi nalać się do uszu, ażeby w danej chwili zrezygnować z prowizji, byle utrzymać Samosęki w polskich rękach!...

Ale te bolesne, głębokie warstwy polskiej doli ubiera Siedlecki w pęki macierzanek, rumianków, bławatków, kąkoli i maków, każe falować aksamitnej mietlicy, każe słońcu rzucać czarowne blaski na bezmiar naszych nieużytków — bośmy przecie biedoty między rosyjskim młotem a niemieckiem kowadłem — boć przecie cośmy zbudowali, to zmiatała z powierzchni naszej ziemi raz wschodnia, raz zachodnia zawierucha — boć przecie nasze groźne i godne potępienia „jakoś tam będzie“ wyrosło na ustawicznych gruzach naszych domów — boć przecie polskiego ładu i organizacji nie uczy Tatar, Turek, Szwed, Niemiec, Moskal i Austrjak — boć przecie takie ciężary ciągnąć po takich dziejowych wertepach potrafią tylko „die polnische koniki“, właśnie Siekierkowie, właśnie panie Katarzyny, Ćwierciaki...

I komedja Siedleckiego zaczyna gadać do duszy, nurtować serce, potrącać o żałosne struny, ale Siedlecki po mistrzowsku nakłada tłumiki i zmusza nas do serdecznego śmiechu, zwierzając się nie między linjami, lecz między szeregami dowcipów: „na tem polega piękno polskiej duszy, bogactwo polskiego ugoru: przetrwanie“.

I rozmiłowani w polskości opuszczamy teatr — i powtarzamy sobie, zacierając ręce: tradycja Fredry i Blizińskiego nie zginęła.

Mam wrażenie, że posiew Siedleckiego padł na dobrą glebę. P. Bednarzewska dała wspaniałą kreację. Możemy śmiało powiedzieć, że jej Katarzynę zaliczyć należy do najlepszych ról tej pełnej cichego wdzięku artystki. Oprócz niej zachwyt publiczności budził Ćwierciak p. Miarczyńskiego — chłop prosto od pługa i od Piasta — Obierzyński p. Chmielewskiego, pojęty głęboko i wzruszająco — Siekierka senior p. Jednowskiego, Bitkowska pani Klońskiej-Sauerowej i Babcia p. Zalewskiej. Co się dotyczy panny Wikty (p. Zaklicka) i Siekierki juniora (p. Pągowski) mam dwie wątpliwości: autorską i aktorską. Nie wiem, czy nie należałoby tych ról poskracać, a następnie czy nie zyskałyby na innem postawieniu. Siekierka junior wydał mi się zbyt pajacowaty, a panna Wikta zanadto harcerska, a za mało panienkowata.

Śliczny wieczór, śliczna sztuka — Brawo.

K. H. Rostworowski.

scy i amer kańscy starali się o sprawy litewskie, wyzyskiwali wielkie wpływy w kołach dyplomatycznych, aby Litwa nie była pokrzywdzona w traktacie pokojowym. Sądzono, że żydzi litewscy znajdą się pod rządami Litwy w lepszych warunkach, niż w Polsce, na Łotwie lub w Rosji. Gdy ludność Wilna miała postanowić o swej przynależności do Polski lub do Litwy, to żydzi wstrzymali się od głosowania, pomimo że Polacy, którzy zajmowali już wówczas Wilno, starali się ich skłonić do głosowania. Żydzi wileńscy narazili poprostu swą przyszłość, aby nie głosować przeciwko Litwie. Okazało się jednak inaczej. Żydzi litewscy cierpią obecnie jeszcze więcej, niż w Polsce i na Łotwie. Nic nie pozostało z autonomji żydowskiej na Litwie. Rząd reakcyjny zniósł ją całkowicie. — Pismo apeluje do żydów litewskich w Ameryce, aby publicznie wyrazili protest przeciwko Litwie.

Masonerja żydowska w Polsce.

Miesięcznik monachijski „Der Weltkampf", pismo poświęcone walce z międzynarodowym kapitałem żydowskim i masonerją, wylicza żydowsko-masońskie loże, które powstały obecnie w Polsce. Razem egzystuje w Polsce sześć lóż z 621 członkami; loża w Bielsku liczy 90 członków, w Krakowie 170, loża „Rafaela Kocha" 13, loże warszawskie 62 członków. Loża „Concordiai" w Katowicach i loża „Michała Sachsa" w Hucie Królewskiej przyłączyły się wprost do amerykańskiego Egzekutywnego Komitetu. Otworzoną ma być nowa loża w Przemyślu. Prezydentem Wielkiej Loży na Polskę jest Dr Leo Ader z Krakowa. Wszystkie te loże należą do żydowsko-masońskiego Związku Binei Birith, prowadzącego tajną żydowską politykę.

Smierć Puccini'ego.

Telegramy z Brukseli przyniosły wiadomość o śmierci Pucciniego. Powodem śmierci znakomitego kompozytora była cukrzyca, która wystąpiła gwałtownie z chwilą jego przybycia do stolicy Belgji. Profesor Ledoux dokonał operacji radjowej, która trwała przez 2 godziny i 45 minut i byłaby się może udała, gdyby serce pacjenta zdołało ją wytrzymać. Gwałtowny atak sercowy położył kres życiu Pucciniego.

Giacomo Puccini, urodzony w Lucca (koło Pizy) w roku 1858, kształcił się w konserwatorjum w Medjolanie, gdzie wystawił pierwszą swoją operę „Les Villi". Wydawcą tego dzieła, które zjednało Pucciniemu sławę w całych Włoszech, był Riccordo, któremu też Puccini pozostał wiernym do końca życia, wydając u niego wszystkie późniejsze dzieła. Autor „Cavalleria rusticana" Mascagni był również serdecznym przyjacielem Pucciniego, który odkrył talent tego kompozytora i popierał wystawienie „Cavallerii".

Puccini jest autorem wielu sławnych i grywanych w całym świecie oper: "Manon Lescaut", „Cyganerja", „Tosca" r. 1900 „Madame Butterfly" 1904. „Dziewczę ze złotego Zachodu" („La fanciulla del West") 1910, tryptyk: „Il Tabaro", „Suor Angelica" i „Gianni Schicchi". Na wiosnę miał Puccini skończyć operę „Turandot", niestety śmierć położyła kres życiu artysty.

Szalone powodzenie swych dzieł zawdzięcza Puccini trafnemu doborowi treści i świetnej ilustracji muzycznej. Do oper Puccini wprowadzał nowe elementy treściwe, jak np. egzotyczność japońską w „Madame Butterfly" miłość gryzetki, lub kurtyzany i t. p. Pucciniego należy również uważać za twórcę nowego stylu w operze. Polegał on na podmalowywaniu tła w kilku krótkich subtelnych tonach i małych motywach melodyjnych.

Puccini nie występował nigdy jako dyrygent i nie starał się o uzyskanie sławy żadnymi kruczkami. Był to skromny, prosty człowiek, trzymający się zdala od teatru, o ile naturalnie nie wymagała tego wystawa oper.

Poza swą twórczością muzyczną był Puccini amatorem-myśliwym i chętnie spędzał wolne chwile na polowaniach, urządzanych przez siebie lub swych przyjaciół.

Tytuł senatora otrzymany od króla cenił Puccini bardzo. [illegible] z włoskich muzyków dostąpili tego [illegible]tytu jedynie Botto i Verdi. emer.

Bruksela. (PAT.) Z okazji wystawienia w teatrze opery „Cyganeria", odbyła się manifestacja dla uczczenia pamięci Pucciniego. Ciało Pucciniego przewiezione zostanie do Włoch.

Rzym. (PAT.) Rząd postanowił urządzić pogrzeb kompozytora Pucciniego na koszt państwa.

Z Polski i ze świata.

Poznański zjazd księży abstynentów.

W poniedziałek ub. tygodnia obradował w Poznaniu oddział gnieźnieńsko-poznański Związku księży abstynentów. Wygłoszono następujące referaty: „Ratowanie alkoholików", „Stosunek do nieabstynenckich organizacyj", „Stosunek członków do Związku katolików abstynentów, do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej i do centrali". — Przed rozpoczęciem obrad wysłano telegram hołdowniczy do JE. księdza prymasa Dalbora.

W uchwalonych rezolucjach apelują uczestnicy zjazdu: do duchowieństwa wszystkich diecezyj polskich, aby brało żywy udział w ruchu przeciwalkoholowym, do nauczycielstwa, aby słowem i przykładem oddziaływało w tym duchu na młodzież; zjazd wita też z radością nowopowstały związek nauczycieli adstynentów, oraz organizacje abstynenckie wśród młodzieży akademickiej i gimnazjalnej. Wielkie znaczenie przywiązuje zjazd do ustawodawstwa państwowego, a przedewszystkiem ścisłego przestrzegania obowiązujących artykułów ustawy przez społeczeństwo przeciwalkoholowe, ze strony zaś władz wykonawczych energiczniejszego ścigania przekroczeń tej ustawy.

W końcu zjazd zwraca się do Sejmu, aby z okazji noweli do ustawy przeciwalkoholowej powziął uchwałę umożliwiającą sądowne ubezwłasnowolnienie alkoholików.

W Poznaniu i Gnieźnie odbyły się również posiedzenia Polskiej Ligi przeciwalkoholowej, na których powzięto rezolucje przeciw powiększaniu kontyngentu spirytusu wobec nieurodzaju, domagające się przestrzegania ustawy przeciwalkoholowej, oraz ogłaszania wyników obław policyjnych na pijaków.

Zjazd właścicieli domów.

Onegdaj odbył się w Warszawie zjazd właścicieli domów z całej Polski. Zjazd powziął m. in. następujące uchwały: W latach następnych nieruchomości miejskie mają być opodatkowane z czystego dochodu po uwzględnieniu wydatków na zachowanie w stanie używalności nieruchomości. Domy, wymagające kapitalnych remontów, mają być zwolnione na czas pewien od podatku na równi z nowowzniesionemi domami. Zapłata podatków skarbowego i komunalnego za rok 1924 powinna być odroczona: 1-ej raty do dnia 1 kwietnia 1925 r. i 2-giej raty do 1 października 1925 r.

W celu zapobieżenia dalszej ruinie miast polskich, zaproponował zjazd: Zapewnienie posiadaczom miejskich domów dostatecznych środków na pokrycie wydatków, związanych z posiadaniem domów, przez likwidację obecnej ustawy o ochronie lokatorów. Utworzenie z opłat nałożonych na wszystkich obywateli państwa funduszu na przebudowę i remont domów. Na przebudowane i kapitalnie odremontowane domy należy rozciągnąć taki sam przywilej niepłacenia przez określony czas podatków (!), jaki przysługuje nowowzniesionym domom.

Wasserzug obrażony!

W sądzie warszawskim rozegrała się przed paru dniami znamienna rozprawa. Rozpatrywano sprawę redaktora „Myśli Narodowej" Stanisława Włodka i Stanisława Pieńkowskiego, oskarżonych przez fejletonistę „Kurjera Polskiego" Józefa Wasowskiego (Wasserzuga) o obrazę, wyrażoną tem, że p. Pieńkowski nazwał Wasserzuga „zimną świnią fanatyczną". Powodem bezpośrednim tego epitetu był feljeton w „Kurjerze Polskim" p. t. „Refleksje", którego autor (Wasowski) znieważył pamięć zmarłego niedawno ks. Lutosławskiego, nazywając go „fanatykiem chorym umysłowo". Obrońca oskarżonego adw. Zabłocki w przemówieniu swem podkreślał słuszność ostrej krytyki, jakiej oskarżony użył. Gdy bowiem śmierć ks. L. okryła naród żałobą, od p. Wasserzuga nikt nie żądał, aby tę żałobę podzielał, ale społeczeństwo miało prawo wymagać od publicysty polskiego, aby pamięci zmarłego nie szargał. Zareagowała na to zresztą także i „Rzeczpospolita" w artykule p. t. „Szakal", dając to miano p. Wasowskiemu. Jeżeli dzieło pornograficzne można nazwać świństwem i autor jego nie może się uważać za znieważonego, to takiem mianem Pieńkowski miał prawo nazwać feljeton Wasowskiego, gdyż dla tej nazwy miał zupełną podstawę.

Sąd po naradzie skazał p. Pieńkowskiego na 7 dni aresztu, a Stan. Włodka na 3 dni aresztu i 240 zł. grzywny. Oskarżeni od wyroku tego apelowali.

Rocznica listopadowa w Rzymie.

W sobotę 29 z. m. w kościele polskim w Rzymie odprawił ks. biskup Cieplak uroczyste nabożeństwo z powodu rocznicy 29-go listopada. Kazanie miał ks. Cichocki. Na nabożeństwie był obecny poseł Zaleski i cała kolonja polska.

Odczyty prof. Grabowskiego w Paryżu.

W instytucie katolickim w Paryżu odbył się onegdaj pod przewodnictwem biskupa Baudrillart pierwszy odczyt publiczny prof. uniw. pozn. Tadeusza Grabowskiego „O religijnej i katolickiej literaturze polskiej od średniowiecza do końca 18 wieku". Biskup Baudrillart przedstawił zebranym prof. Grabowskiego, podkreślając jego wybitne zasługi dla Polski. Prof. Grabowski. dziękując za te wyrazy życzliwe, podniósł doniosłą rolę katolicyzmu we Francji.

Zgon wielkiego historyka węgierskiego.

Zmarł w tych dniach w Budapeszcie jeden z najwybitniejszych historyków węgierskich, ks. biskup Wilhelm Franknej, w 81 roku życia. Zajmował się on przeważnie XV wiekiem, a szczególnie czasami króla Macieja i Jagiellonów. Na podstawie swoich prac, odnoszących się także i do historji Polski, został on członkiem Akademji Um. w Krakowie, której był jedynym węgierskim członkiem. Był on jednym z najpracowitszych historyków węgierskich, którego prace tworzą całą bibjotekę. Z pomiędzy jego licznych prac wymienić należy „Życiorys króla Macieja Hunyadego", trzytomową pracę „Dzieje stosunków Węgier ze Stolicą Apostolską", „Wiek Hunyadych i Jagiellonów", „Posevina, dyplomata jezuicki" i t. d. Był on wielkim mecenasem nauki węgierskiej i wielkie swoje dochody obracał na cele kościelne i naukowe. Willę swoją w Rzymie ofiarował narodowi węgierskiemu dla Instytutu historycznego węgierskiego, razem z wielką znajdującą się tam bibljoteką.

Jak gen. Horoszkiewicz ucałował p. Paderewską.

Przy wręczaniu odznak hallerowskich ustalony został ceremonjał, zapożyczony z Francji: mistrz ceremonji staje na baczność przed osobą otrzymującą odznakę, wymienia jej imię i nazwisko i ze słowami: „W uznaniu twych zasług wieńczę twą pierś odznaką hallerowską", całuje w oba policzki osobę odznaczoną.

Ten ceremonjał ściśle zastosował ostatnio gen. Horoszkiewicz w Katowicach przy wręczaniu odznak hallerowskich pani Paderewskiej, co — jak stwierdza „Polonja" katowicka — wywołało burzę wesołości.

Aresztowanie lwowskiego adwokata.

Jako silnie podejrzanego o cały szereg oszustw, jakoteż sprzeniewierzenie znaczniejszej gotówki, aresztowano wczoraj we Lwowie, w jego prywatnej kancelarj, dra Ignacego Arnolda, dyrektora Spółki handl. „Polimeks".

Zdobywanie Sahary.

Francuska ekspedycja przez Saharę opuściła onegdaj Bourem i znajduje się w drodze do Gao. Przebyła ona dotąd w 10-ciu dniach 2.006 km. W okolicy Quallen napotkano resztki karawany, która zginęła z głodu i pragnienia. Ekspedycja używa do podróży automobili firmy Renault.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ odbyło się we Lwowie, na którem dokonano wyboru Prezydjum Towarzystwa. Prezesem został wybrany ponownie senator Dr Ernest Adam, wiceprezesami Dr Antoni Mikulski, Ostrowski Witold i Dr Orzechowski, sekretarzami Gustaw Flach, Smulikowski Zygmunt i Dr Wincenty Wysocki. Skarbnikiem prof. Haydukiewicz Józef.

Zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z prac około budowy szkół, domów ludowych i kaplic na kresach.

Ze sprawozdania wynika, że T. S. L. w roku bieżącym wybudowało samodzielnie, albo przyczyniło się poważnie do budowy 78 szkół w 35

powiatach, 21 domów ludowych w 13 powiatach, 14 kościołów i kaplic w 10 powiatach Małopolski. Stało się to głównie dzięki ofiarności publicznej na „Daninę oświatową" dla Małopolski Wschodniej".

NOWA SIEDZIBA NUNCJATURY. W tych dniach przeniósł J. E. ks. Nunejusz Wawrzyniec Lauri swoją siedzibę do świeżo ofiarowanego na Nuncjaturę przez katolickie społeczeństwo polskie gmachu, przy Al. Batorego 10, tel. 36—66.

WYROK ŚMIERCI NA 17-LETNIEGO MORDERCĘ. Wyrokiem sądu doraźnego w Łodzi skazany został na karę śmierci 17-letni Marjan Chłapiński, oskarżony o zamordowanie babki przez uderzenie jej bagnetem w plecy. Wniesioną o ułaskawienie prośbę p. Prezydent Rzeczypospolitej uwzględnił.

WYKONANIE DWÓCH WYROKÓW ŚMIERCI. Sąd doraźny w Nowogródku skazał w dniu 28 listopada b. r. na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkańca gminy Rubieze w pow. stołpeckim Józefa Szablicę, lat 32 i Konstantego Borawskiego, lat 25, żonatych, dzietnych, z zawodu rolników, którzy w celach rabunku zamordowali Szaję Czarnego. P. Prezydent odrzucił prośbę o ułaskawienie i wyrok na obu wykonano.

NIE WOLNO BIĆ W WOJSKU. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę dowódcy 5 p. ułanów, płk. Koiszewskiego Spirydjona, oskarżonego o to, że podczas wykonywania czynności służbowych uderzył w twarz podwładnych swych: st. wachm. E. Włodarskiego, wachm. W. Górnickiego, (który z tego powodu nawet targnął się na swe życie, raniąc się ciężko wystrzałem z rewolweru w okolicę serca) i wreszcie kaprala Władysława Wołosza.

Jakkolwiek oskarżony tłumaczył się wielkiem zdenerwowaniem, wywołanem zaniedbaniami w służbie jego podwładnych, skazano go na karę twierdzy przez dwa miesiące.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W ŁODZI. Onegdaj w sali łódzkiego „Coloseum" odbywał się wiec P. P. S. Gdy wiec skończył się, grupa znajdujących się w sali członków młodzieży komunistycznej zaczęła rozdawać komunistyczne odezwy. Zauważyli to znajdujący się na sali agenci policji politycznej i aresztowali Eugenję Rapoport, Rywkę Lederman, Manię Synę, Arona Brandwajmana, Chila Rozena, Chaima Polakowskiego, Natana Szafranowicza i Łaję Słakowską. Osadzono ich w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

NAJWIĘKSZY HOLOWNIK POLSKI. Dla polskiej marynarki handlowej zakupiło minist. przemysłu i handlu w stoczni gdańskiej holownik, który będzie największym z pośród holowników, będących w posiadaniu Polski. Holownik ten przeznaczono dla Gdyni.

LICZBA STUDENTÓW NA POLITECHNICE GDAŃSKIEJ. Według świeżo sporządzonej statystyki politechniki gdańskiej, liczba zapisanych studentów zwyczajnych wynosi 1335, nadzwyczajnych 41. Na wydziale nauk ogólnych jest 177 studentów zwyczajnych i 10 nadzwyczajnych. Na wydziale budowy maszyn okrętowych i elektrotechniki 38 zwyczajnych i 10 nadzwyczajnych. Kobiet na politechnice jest 28.

KARDYNAŁ W ROLI KOŚCIELNEGO. Przed kilku dniami zmarł prymas Irlandji kard. M. Louge, w wieku 84 lat. Była to osobistość bardzo znana i lubiana. Kardynał Logue był człowiekiem dobrodusznym i prowadził prosty sposób życia. Krążą o nim liczne anegdoty. Pewnego razu zwiedzał jakiś Amerykanin katedrę i spostrzegłszy skromnie odzianego człowieka, wziął go za kościelnego i zażądał, by mu pokazał rzeczy godne widzenia. Kardynał chętnie spełnił życzenie cudzoziemca i oprowadził go po katedrze. Amerykanina zdziwiła inteligencja mniemanego kościelnego, toteż sięgając po napiwek, zapytał:

— Jak się nazywacie?

— Jedni mnie nazywają starym Michałem, drudzy zaś kardynałem — odrzekł skromny prymas.

ILU JEST ESKIMOSÓW NA ŚWIECIE? Według obliczeń Knut Rasmussena, który przygoto- Eskimosów jest nie więcej jak 40.000. Stanowią Eskimosów będzie nie więcej jak 40.000. Stanowią oni jedną wielką rasę podbiegunową. Rasmussen powiada, że odnalazł już tajemnicę ich pochodzenia. Sam Rasmussen, jak wiadomo, jest również pół-Eskimosem, gdyż jego matka była autentyczną Eskimoską.

Kronika krakowska.

Otwarcie Wystawy drobiu i psów.

W ubiegłą niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy drobiu, gołębi, psów, królików i kanarków, urządzonej staraniem krakowskiego Tow. hodowców drobiu i okr. Związku hodowców gołębi pocztowych. Otwarcia wystawy urządzonej w „Domu Żołnierza" przy ul. Lubicz dokonał wojewoda Kowalikowski w obecności przedstawicieli władz rządowych, miejskich i wojskowości. Wystawa rozmieszczona jest w obszernych pawilonach i obejmuje z górą 1000 eksponatów, w tem bardzo wiele cennych okazów drobiu, gołębi i psów. Przez całą niedzielę i dzień wczorajszy zwiedzały wystawę tłumy publiczności oraz młodzież szkolna i oddziały wojskowe. Rano i popołudniu demonstrowano tresury psów policyjnych w jednym z pawilonów; ogólny podziw wzbudzały 2—3 metr. skoki psów, akrobatyczne wychodzenia i schodzenia po wysokich schodach i drabinach itd. Popisywały się również psy z zakładu tresury „Ogar" na Rydlówce. Publiczność przy dźwiękach orkiestry wojskowej zwiedzała pawilony, oglądając wspaniałe okazy gęsi, kaczek, indyków, kur, bażantów, pawi oraz najrozmaitszych ras gołębi i królików. Wielkie zainteresowanie wzbudzała sztuczna wylęgarnia kurcząt p. Schmiedtowej oraz olbrzymie skrzynie z jajami ułożonemi w desenie. W małym pokoiku demonstrowano prześwietlanie jaj przy pomocy specjalnej lampy. W osobnym pawilonie umieszczono kilkadziesiąt klatek z rasowymi kanarkami.

Z pośród psów otrzymały nagrody: medal złoty: angielski setter Dra Reichera i niemiecki owczarek p. Luberdy; medal srebrny: owczarz Dr Kwiatkowskiego, doberman kom. Zielskiego i szpic p. Lewartowskiego; medal bronzowy: barsoi i buldog firmy „Ogar", ratler kom. Zielskiego i doga duńska p. Weissowej. Pozatem rozdano kilkanaście listów pochwalnych, dyplomów i nagród pieniężnych. Wystawa potrwa jeszcze przez cały dzień dzisiejszy. Nagrody z innych działów wystawy ogłosimy jutro.

W pierwszy dzień wystawy wieczorem komitet wystawy podejmował licznie zaproszonych gości w sali Kasyna oficerskiego. W czasie przyjęcia wygłosił dłuższe przemówienie o znaczeniu hodowli gołębi oraz drobiu prof. Uniw. Jag. Dr Marchlewski, delegat ministerstwa rolnictwa p. Trybulski, oraz przedstawicielka ziemianek p. Schmiedtowa. W przemówieniach podnoszono zasługi por. Malinowskiego i naczelnika weterynarji miejskiej Dra Röhrenschefa około urządzenia wystawy. W czasie przyjęcia przygrywała doborowa orkiestra 5 pac.

W ręce żydowskie.

Miejskie Biuro statystyczne sporządziło wykaz zmian w stanie posiadania realności w Krakowie w miesiącu wrześniu b. r., według którego to wykazu dokonano w tym okresie 24 tranzakcji realnościami drogą kupna, zaś 15 zmian zaszło z powodu śmierci właściciela, darowizn i t. d. Z liczby 24 tranzakcji przeprowadzonych drogą kupna, 4 t. j. około 17 procent realności przeszło z rąk katolickich w żydowskie. I tak polską własność sprzedali żydom: 1) Zofja Taszycka część domu 2-piętr. przy ul. Grodzkiej Salomonowi Infeldowi za 1.500 dolarów; 2) Katarzyna Zbrojowa grunt przy ul. Mazowieckiej Beniszchowi Weinbergowi za 205 zł.; 3) Karol hr. Senlern części domów parterowych, 1-piętrowych i 3-piętr. przy ul. Lubicz i ul. Pawiej Zofji r. Sarze z Kanarków Baslerowej za 1000 dol. i 4) Marjanna Grabczakowa grunt przy ul. Mazowieckiej Samuelowi i Helenie Reichom za 11,500.000 Mp. (kontrakt z 23 maja 1923). W ten sposób do czarnej księgi sprzedawczyków polskiego mienia przybywają 4 nowe nazwiska!

Z większych tranzakcji dokonanych we wrześniu b. r. podać należy kupno domu 2-piętr. przy Alei Mickiewicza za 4.000 dol. przez p. Władysława Ochęduszko, kupno części (1/3) domu 2-piętr. przy ul. Łobzowskiej przez p. Dr Wandę 1° Radwańską, 2° Żelechowską za 10.000 zł., kupno domu 2-piętr. przy ul. Smoleńskiej przez pp. Skórczewskich za 19.000 dol., kupno domu 1-piętr. przy ul. Filareckiej przez pp. Markiewiczów za 9,300,000.000 Marek polsk., kupno gruntu przy ulicy Filareckiej przez p. Jawienia również za 9,300,000.000 Mp. (dawniejsze kontrakty) i t. d.

NOWE KARETKI TOW. RATUNKOWEGO.

W niedzielę 30 listopada odbyła się uroczystość poświęcenia dwóch nowych samochodowych karetek Pogotowia ratunkowego w Krakowie. Poświęcenia dokonał proboszcz parafji św. Szczepana ks. kan. Masny, który następnie w gorących słowach życzył humanitarnej instytucji dalszego pomyślnego rozwoju. Po poświęceniu zebrani licznie goście zwiedzili lokale Pogotowia ratunkowego, poczem byli świadkami próbnego alarmu straży pożarnej. — W uroczystości poświęcenia wzięli udział: wojewoda Kowalikowski ze starostą Stańkowskim, komisarz rządu Dr Wawrausch, wiceprez. m. Rolle, inspektor armji gen. Szeptycki, dowódca O. K. gen. Kuliński, dowódca obozu warownego pułk. Augustyn, szef sanitarny DOK. pułk. Dr Korolewicz, naczelnicy władz bezpieczeństwa: Krupiński, Dr Styczeń, insp. Pilch, nadkom. Maruniak, profesorowie Uniw. Jagiel., wydział Towarzystwa ratunkowego z prezesem prof. Rosnerem, dyrektorem Pogotowia Drem Zapałowiczem, sekretarzem Drem Michalskim, oraz grono lekarzy i przedstawicieli prasy.

Pogotowie ratunkowe w Krakowie skończyło obecnie 32 lat istnienia, rozwijając się od skromnych zaczątków do szeroko zakreślonej instytucji humanitarnej. Poza lokalem wyposażonym bogato w najnowsze urządzenia ambulatoryjne, Pogotowie posiada dwa nowe samochodowe wozy sanitarne, jeden automobil osobowy, jeden starszy pomocniczy wóz sanitarny, oraz zresorowaną karetkę konną. Wybitne zasługi w rozwoju Pogotowia ratunkowego położył dyrektor Zapałowicz, który dzięki niestrudzonym zabiegom zdołał doprowadzić Pogotowie krakowskie do stanu przodującego podobnym instytucjom w Polsce.

Kraków, 2 grudnia.

DALSZY CIĄG FEJLETONU KS. KONST. MICHALSKIEGO p. t. „Na zakończenie dwu jubileuszów" zamieścimy w następnym numerze.

PRZED DZISIEJSZEM I PRZED CZWARTKOWEM PRZEDSTAWIENIEM „KRZYŻAKÓW" w Teatrze miejskim będzie wygłoszony wiersz Antoniego Waśkowskiego p. t. „Na sprowadzenie zwłok H. Sienkiewicza", drukowany w „Głosie Narodu" w dniu pogrzebu twórcy „Trylogji".

OSOBISTE. Ks. Dr. Stanisław Rospond, rektor seminarjum duchownego w Krakowie, został odznaczony godnością prałata domowego Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI.

ŚLUB GEN. SZEPTYCKIEGO. Jak się dowiadujemy, ślub insp. armji gen. Stanisława Szeptyckiego z hr. Bronisławą Olizarówną (lat 27) ma się odbyć w Warszawie w ciągu najbliższego tygodnia.

ZEBRANIE NAUCZYCIELSTWA KRAKOW. w sprawie rekursu o lata służby odbędzie się we czwartek 4 grudnia o godz. 5 w Stowarzyszeniu naucz. chrześc.-narod. przy ul. Karmelickiej l. 32.

NOWY WYDZIAŁ AKAD. KOŁA KRESOWEGO obrany na Walnem Zgrom. w ub. tygodniu, przedstawia się następująco: Prezes p. Bukowński, wiceprezesi pp. Krasicka i Terajewicz, sekretarz p. F. Strzałko, skarbnik p. H. Stachurski, kierownicy sekcji kulturalno-towarzyskiej Tomaszewicz, samopomocowej p. Jakubowski, gospodarczej p. Z. Stachurski.

O ZMIANĘ GODZIN OTWIERANIA SKLEPÓW. Dzisiaj, we wtorek, odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie Komisji przemysło-

wej z przedstawicielami kupców kolonjalnych, spożywczych, oraz masarzy w sprawie zmiany godzin otwierania i zamykania sklepów. Chodzi o przesunięcie godziny otwarcia sklepów spożywczych zamiast od 3—6 po poł., na godz. od 4—7, a to ze względu na interesu publiczności.

ZABÓJCA POLICJANTA PRZED SĄDEM. W dniu wczorajszym toczyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciw Stanisławowi Szczurkowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Szczurek w czerwcu 1922 r. rzucił się na drodze z Libiąża do Krakowa na dwóch policjantów, którzy doprowadzali go do aresztów sądowych i jednego z nich ciężko ugodził jakiemś ostrem narzędziem, tak, że ten w kilka godzin życie stracił. Trybunał zasądził oskarżonego na 2 lata ciężkiego więzienia. Przewodniczył s. s. o. Kaczmarski, wotowali s. s. o. Pelczar i Lisak, oskarżał prok. Wołoszczuk.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj rano uległa nieszczęśliwemu wypadkomi na dworcu kolejowym Bronisława Żakowa, żona maszynisty kolejowego. Żakowa, wsiadłszy przez pomyłkę do innego pociągu, wyskoczyła z bieżącego pociągu tak nieszczęśliwie, że doznała wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewiozła karetka do szpitala.

SAMOBÓJSTWO. Dnia 30 z. m. o godz. 20-ej struła się formaliną Anna Delawska, zamieszkała przy ul. św. Tomasza l. 29. Powodem samobójstwa były rzekomo nieporozumienia domowe.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. We środę 3 b. m. o godz. 8.15 posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: 1) Wybór komisji-matki, 2) doc. Zubrzycki: pokaz preparatu, 3) Dr Rosenhauch: przedstawienie chorego, 4) prof. Gieszczykiewicz, doc. Kostrzewski: „Surowica przeciwczerwonkowa w pracowni i w klinice“.

PORADNIA KSIĘGOWO-RACHUNKOWOŚCIOWA przy krakowskiej Kongregacji kupieckiej (Pałac Spiski) zostaje otwarta z dniem dzisiejszym pod kierownictwem prof. Nycza, w celu stworzenia podstaw dla prawidłowych wymiarów wszelkich podatków. Godziny dyżurów: 5—7 po poł.; szczegóły w najbliższym numerze „Kupca Polskiego“.

I. ZJAZD POWIATOWY T. S. L. DLA OKRĘGU ZATORSKIEGO odbędzie się w Zatorze. w sali Rady miejskiej dnia 7 grudnia o g. 12 w południe. Oprócz spraw ożywiających pracę oświatową w powiecie, będą omawiane sposoby zwalczania analfabetyzmu. Konieczną jest obecność delegatów Kół T. S. L., Grona nauczycielskiego, jakoteż przedstawicieli Urzędów gminnych z powyższego okręgu.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: O godz. 3 po poł. „Krzyżacy“ (XV szkolne); wieczorem „Spadkobierca“.

Repertuar Operetki.

Wtorek: Po cenach zniżonych „Marietta“ z wielkim baletem.

Repertuar „Bagateli“.

Wtorek: „Wstydliwy hulaka“.

WANDA: „Ta, która nie tańczy“.
SZTUKA: „Królowa niewolników“.
PROMIEŃ: „W noc poślubną“, komedja w 6-ciu aktach. W głównej roli Ossi Oswalda.
KINO UCIECHA I ZACHĘTA: „Tragedja domu Habsburgów“, film rewelacyjny, 2 serje, 14 aktów. W głównej roli Marja Korda.
REDUTA: „Miasto rozkoszy“.

AKCJE:

	w [illegible]			
Akcje bankowe:	[illegible]	żądano	[illegible]	[illegible] 28/11
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0·33	0·34
Bank Małopolski	0·30	0·35	0·32	
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·18	0·16	0·17
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·08		
Bank Komercjalny	0·13	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob.	5·75	6·25	6·00	
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe	0·30	0·35	0·33	[illegible]
„Impex“				
„Pharma“	0·70	0.80	0:75	[illegible]
„Polski Glob“	0·40	0·50		
Żegluga Polska	0·10	0·15		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·50	10·50	10.25	10·40
H. Cegielski	0·50	0·55	0·54	0·53
Parowozy	0.30	0·35		
„Automotor“				
Trzebinia żelazna	0·65	0·75	0·70	0·73
„Pocisk“ zak. amunicyj.	0.95	1.10		
„Górka“ cement	16·00	17·00	16.25	[illegible]
Sierszańskie Górnicze	4·50	5·00	4·90	[illegible]
„Tepege“	2·40	2·70	2·65	[illegible]
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·60	0·70	0·66	0·69
„Pokucie“	0·35	0·45		
„Oikos“				
„Pezet“				
„Strug“	0·70	0·80	0·80	
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze	9·00	10·00		
„Teropol“				
„Krakus“	0·70	0·80	0·76	
Chodorów	5·00	5·50	5·25	5·40
A. Piasecki	1·20	1·50	1·55	1·40
Ćmielów	0·50	0·55	0·55	0·53
Elektrownia Siersza	0·20	0·25		
S. W. Niemojowski	0·50	0·55		
P. Zakłady Garbarskie	9·50	10·50		

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie. Paryż 27.95, Nowy Jork 51.78, Belgja 25.35, Włochy 22.51, Hiszpanja 71.00, Holandja 209.25, Berlin 12.33, Wiedeń 72.95, Sztokholm 139.50, Chrystjania 76.50, Kopenhaga 90.75, Sofja 380, Praga 15.53, Warszawa 29.50, Budapeszt 0.69 i pół, Białogród 7.50, Ateny 9.25, Konstantynopol 2.85, Bukareszt 2.65, Helsingfors 13, Buenos Aires 18.750.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 5.17 i trzy czwarte.

Czeki: Belgja 25.53, Londyn 24.06—24.02—24.06, Nowy Jork 5.18 i pół—5.18 i jedna czwarta, Paryż 28.10—28.05, Praga 15.70—15.60, Szwajcarja 100.32, Wiedeń 7.35—7.28, Włochy 22.60—22.71, Sztokholm 140.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.79—0.76, bony złote 0.98—0.97—0.98, pożyczka złota 5.90 do 6.10, pożyczka dolarowa 3.35.

Papiery kredytowe: 4 i pół proc. listy zast. tow. kred. ziem. 19.50—19.00, wylosow. 17.00, pożyczka kolejowa 8.70—8.90, listy ziemskie dolarowe 4.50.

Z humoru.

Umiarkowane żądanie. — Gdy się ożenię — to tylko z kobietą, która lubi zwierzęta. — Masz rację. Wtedy możesz być pewnym, że cię będzie kochała!

Dobroduszny rekrut. Kapitan: Cóż chłopcze, wyglądasz jakbyś się mnie obawiał? Koledzy ci pewnie powiedzieli, że jestem brutal i ordynus? Rekrut: O nie, panie kapitanie. Moi koledzy nie nazywali tak grzecznie pana kapitana.

Ze sportu.

Naokoło zawodów footbalowych o mistrzostwo Polski.

Według § 23 postanowień P. Z. P. N., zawody o tytuł mistrza Polski odbywają się zawsze na wiosnę. Do tego czasu rozgrywki o mistrzostwo muszą być ukończone. Mistrzów okręgowych dzieli się na trzy grupy, t. zn. w r. 192[illegible] pierwszą grupę mają stanowić: Kraków, Górny Śląsk i Łódź, drugą: Poznań, Toruń, Warszawa, trzecią: Wilno, Lublin i Lwów. Po rozegraniu rewanżowych matchów w poszczególnych grupach, trzej zwycięzcy grup grają między sobą o tytuł mistrza Polski. O zwycięstwie decyduje większa ilość punktów, w razie zaś równości P. Z. P. N. ustanawia trzecie spotkanie na boisku neutralnem. Jeśli w normalnym czasie gry żadna z drużyn nie osiągnie zwycięstwa, przedłuża się grę o 30 minut. Jeśli i w tym czasie rozstrzygnięcie nie nastąpi, wówczas po pięciu minutach pauzy gra toczy się aż do „strzelenia" pierwszej bramki. Czas gry nie może przekraczać 2 godz. 30 min. W razie ponownego nierozstrzygnięcia, Wydz. Gier i Dysc. wyznacza czwarte, ewentualnie dalsze spotkanie na tychsamych warunkach.

Nasuwa się pytanie, dlaczego dotychczas nie został ogłoszony jeszcze kalendarzyk rozgrywek wiosennych o tytuł mistrza Polski... Od niego jest uzależniona teraz działalność klubów i angażowanie drużyn zagranicznych.

Szereg graczy z Legji i z Polonji, dwóch czołowych drużyn footbalowych warszawskich, zażądało zwolnienia ze swych klubów, aby wstąpić do C-klasowej Korony, która w bieżącym roku wznowiła swoją działalność. Powodami secesji ma się zająć Wydział dyscypliny. Sport warszawski poniesi tem poważną stratę, gdyż dwa czołowe kluby warszawskie będą na wiosnę (zwłaszcza Polonja w okresie matchów o mistrzostwo Polski), znacznie osłabione.

W. T. C.—Orkan 6:1 (3:0). Ostatecznie mistrzem B klasy w okręgu warsz. został W. T. C. W sobotnim matchu z Orkanem wykazał W. T. C. dużą przewagę nad przeciwnikiem.

Victoria Žižkov, jeden z najsilniejszych obecnie klubów czeskich, znany z tournée po Polsce, poniósł w Hamburgu klęskę (0:3), grając z drużyną Holstein Kiel.

Rapid zdaje się, że po raz 14 zdobędzie mistrzostwo Wiednia. Po nim mają największe szanse Simmering (który match rozegra z Pogonią lwowską) i Amatorzy.

Z dziedziny mody.

Jeszcze futra. — Moda odziewania się w skóry dzikich zwierząt. — Fasony futer. — Połączenia dwóch rodzaji futer. — Bogactwo podszewek.

Zima, jak do tej pory, jest dość łagodna, mrozów niema, niewątpliwie jednak lada dzień należy ich oczekiwać i kogo stać na to, będzie mógł otulić się w piękne i ciepłe futro.

Zmienna i kapryśna moda paryska przyniosła w tym kierunku wiele nowości. Oczywiście uwzględnia ona przedewszystkiem futra zbytkowne, więc gronostaje, bobry, krety (ładne, ale niepraktyczne), karakuły i t. d. Szczęściem wynalazczość fabrykantów pozwala na odziewanie się w przeróżne imitacje. Kto więc nie ma dużo pieniędzy do wydania, może się uciec do poczciwego królika, z którego naśladują do złudzenia gronostaje, foki i inne drogie futra, a nawet dzikie lamparty. Bo wbrew przewidywaniom fantastyczna moda noszenia skór dzikich zwierząt utrzymuje się w dalszym ciągu. Pantera i tygrys służą nietylko do ozdabiania aksamitnych i sukiennych płaszczy, ale nawet strojnych sukien wizytowych.

Bardzo noszone są płaszcze z dwóch rodzajów futer. Ryś czerwony, lis kanadyjski, skunks amerykański w połączeniu z karakułami lub „breitszwancem" są ulubionym strojem Paryżanek. Ciemnemu bobrowi nadano odcienie złotawe i robią z niego długie płaszcze lub krótkie marynarki z wysoko pod szyję zapiętym kołnierzem.

Co do fasonów płaszczy futrzanych lub aksamitnych, przybieranych futrem, to zbliżone one są do fasonów sukien. Długie, wąskie, zamiast falbany u dołu pas innego futra. Bóbr z wydrą, popielice z astrachanem, karakuły z szminką lub gronostajem stanowią piękną i efektowną kombinację. Na futro karakułowe najlepsze proste plecy, przód dołem lekko rozszerzony, rzucający się w ładne fałdy. Stale noszonym jest płaszcz szeroki kimonowy u góry, znacznie zwężony u dołu. Trzeba jednak na to wiele skórek i przez to jest znacznie kosztowniejszy.

Jako ozdoba czarnych sukiennych płaszczy prawie wyłącznie używane są popielice. Niektóre magazyny przybierają też płaszcze tchórzami. Tu jednak trzeba być bardzo ostrożnym w wyborze. Ładnym jest tchórz ciemny, bardzo drogi, natomiast jasny, tańszy, wygląda pospolicie i niezbyt elegancko.

W płaszczach i futrach paryskich widzi się obecnie niesłychane bogactwa podszewek. Są one z cienkich jedwabi lub „crepe de chine" całe haftowane, czyteż ozdobione złotemi aplikacjami. Kolory podszewek są bardzo żywe. Nowością są też podszewki z kolorowego aksamitu, służyć one mogą jednak tylko przy płaszczach bardzo szerokich lub do jedwabnych sukien, inaczej wkłada się je i zdejmuje z wielką trudnością. Szczytem elegancji jest zastosowanie koloru podszewki do sukni z tejsamej materji. Ale na to oczywiście trzeba mieć kilka okryć, więc notujemy tę nowość bez przekonania, aby u nas wiele osób mogło sobie pozwolić na podobny zbytek.

Mały feljeton.

Chiny są rozkosznym krajem.

Według wiadomości z Tien-Tsinu, znaleziono na odległym torze kolejowym dwa wagony towarowe mieszczące 63 trupów ludzkich. Jak się okazało, byli to rekruci powołani do służby wojskowej, których wysłano w niewiadomym kierunku i zapomniano na odległym torze kolejowym. Nieszczęśliwi zmarli wszyscy z głodu i zimna, gdyż nie mogli się wydostać z pozamykanych wozów, a krzyki ich nie dochodziły do uszu ludzkich. Coś podobnego zdarzyć się może doprawdy tylko w Chinach... albo w Rosji.

Najstarsze drzewo na świecie.

Jest niem platan Hippokratesa, który wznosi się w mieście Kos, stolicy wyspy tejże nazwy, koło wybrzeży Azji Mniejszej. W cieniu tego drzewa, sławni lekarze starożytni udzielali lekcji uczniom swym, 400 lat przed Chrystusem. A ponieważ wtedy już drzewo miało być stare, można więc przypuszczalnie wiek jego określić na 2.500 lat.

Pień drzewa tego ma koło 10 m. obwodu; co wiosnę pokrywają się jeszcze gałęzie gęstwą listowia, lecz trzeba już było pod największe z nich zbudować murowane podpory.

H. RIDER HAGGARD. 111

„O N A".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Pomnę, że słowa jej i ten pocałunek w czoło wzruszyły mnie bardzo. Był to jakby pocałunek matki; zdawał się nieść błogosławieństwo. Huk i grzmiące łomotanie słychać było już bardzo blisko, a odgłos ten przypominał trzask lasu, chylącego się pod podmuchem wichru, wyrywanego z korzeniami i toczącego się ze stoku góry. Bliżej, jeszcze bliżej, teraz błyski światła, zwiastuny wirującego słupa ognia, zaczęły przebiegać w różowej poświacie, jak strzały; wreszcie zjawił się wierzchołek samego słupa. Ayesha zwróciła się ku niemu i wyciągnęła ramiona, jakby w pozdrowieniu. Wznosił się zwolna i otoczył ją płomiennym uściskiem. Widziałem, że ogień spływa po całej jej postaci. Widziałem, że czerpie go obiema rękami, jak wodę i wylewa sobie na głowę. Widziałem nawet, że otwiera usta i wciąga go w płuca, a widok ten był straszny i cudowny zarazem.

Przez chwilę stała nieruchoma z wyciągniętemi rękoma, a na twarzy jej igrał niebiański uśmiech, jakby sama była Duchem Płomienia.

Tajemniczy ogień bawił się jej czarnymi, kręcącymi się lokami, wijąc się wśród nich i dokoła nich, jak złota nić; lśnił na jej śnieżnej piersi i barkach, z których włosy obsunęły się na boki, ślizgał się po jej łabędziej szyji i delikatnej twarzyczce i zdawał się wkradać w jej wspaniałe oczy, które świeciły — świeciły jaśniej nawet, niż cudowna emanacja.

Jakżeż piękną była w tym płomieniu! I anioł z niebios nie odznaczałby się większym urokiem! Nawet dzisiaj serce moje mdleje na wspomnienie jej, kiedy tak stała, patrząc z uśmiechem na przerażone nasze twarze i oddałbym połowę życia tu na ziemi, żeby ją jeszcze raz taką zobaczyć.

Wtem... nagle... prędzej, niżbym mógł opisać, twarz jej uległa dziwnej zmianie... zmianie nieokreślonej, niewytłomaczonej, ale zawsze zmianie. Uśmiech zniknął, a spojrzenie jej stało się natomiast tępe i bez wyrazu; okrągła twarzyczka zdawała się ściągać, jakby pod wpływem dręczącej ją myśli. Promienne oczy straciły blask, a całe ciało, jak przypuszczałem, swoje cudowne kształty i postawę.

Przetarłem oczy, sądząc, że jestem ofiarą halucynacji lub że odbicie niezwykle silnego światła wywołało jakieś optyczne złudzenie. W tej chwili płonący słup rozdzielił się zwolna i zniknął wśród grzmotów gdzieś we wnętrzu ziemi, pozostawiając Ayeshę w tem samem miejscu.

Zaledwie zniknął, postąpiła kilka kroków ku Leonowi — zdawało mi się, że chód jej stracił dawną elastyczność — i wyciągnęła rękę, aby ją złożyć na jego ramieniu. Spojrzałem na tę rękę. Gdzież się podziały jej cudowne, okrągłe kształty? Była sucha i koścista. A twarz jej — wielkie nieba! — t w a r z j e j s t a r z a ł a s i ę w m o i c h o c z a c h! Przypuszczam, że i Leon to spostrzegł, w każdym razie cofnął się o krok lub dwa w tył.

— Cóż to, Kallikratesie? — rzekła — co miały znaczyć te niskie, śmieszne tony? — a głos jej był ochrypły i piskliwy. — Co to? Co to ma znaczyć? — rzekła zmieszana. — Kręci mi się w głowie. Przecież ogień nie zmienił swoich własności? Czyż zasady Życia mogą ulec zmianie? Powiedz, Kallikratesie, co się dzieje z mojemi oczyma? Nie widzę dobrze...

Podniosła rękę w górę... dotknęła nią swoich włosów i — o k r o p n o ś ć — wszystkie jej włosy opadły na ziemię.

— Och! P a t r z c i e! P a t r z c i e! — krzyknął ze zgrozą Job przeraźliwym falsetem — oczy jej występują z oczodołów i spływają na policzki. Patrzcie! Patrzcie! kurczy się! zmienia się w małpę! — i padł na ziemię, pieniąc się i zgrzytając zębami w konwulsjach.

To prawda — pióro odmawia mi posłuszeństwa na samo wspomnienie tej okropności, która stoi przedemną, jak żywa — kurczyła się r z e c z y w i ś c i e; złoty wąż, opasujący jej wdzięczną postać obsunął się z bioder na ziemię; robiła się coraz mniejsza. Jej skóra zmieniała barwę i w miejsce lśniącej białości przybierała kolor szarobrunatny i żółty, jak kawał starego pergaminu. Dotknęła swojej głowy; jej delikatne palce były obecnie tylko szponami, ludzkimi szponami, jakie się widzi u źle zachowanych mumij egipskich. Dopiero teraz uprzytomniła sobie przypuszczalnie, jakiej strasznej uległa zmianie i zaczęła krzyczeć... krzyczeć... Upadła krzycząc na ziemię.

Malała, malała z każdą chwilą, aż wreszcie stała się nie większą od pawjana. Jej skóra była teraz poorana miljonem zmarszczek, a na niekształtnej twarzy leżało piętno nieprzeliczonych lat. Nie widziałem nigdy czegoś podobnego; nikt nie oglądał nigdy podobnej starości, która uwidaczniała się na budzącem grozę obliczu, nie większem w danej chwili od twarzy dwumiesięcznego dziecka — chociaż czaszka miała tę samą, a raczej prawie tę samą wielkość — i niech każdy prosi Boga, aby nigdy nie zobaczył, o ile nie chce stracić zmysłów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TELEGRAMY.

Kapitulacja rządu egipskiego przed Anglją.

ROZRUCHY STŁUMIONO KRWAWYM TERROREM.

Londyn. (PAT.) „Times" donosi z Kairo, że Zivar Basza przyjął wszystkie warunki wielkobrytańskie.

Londyn. (PAT.) Dzienniki donoszą z Kairu, iż wojska egipskie ukończyły ewakuację Sudanu.

ZAGADKOWA CENZURA PROTESTU EGIPSKIEGO.

Genewa. (Tel. wł.). Parlament egipski w proteście swoim przeciwko postępowaniu rządu angielskiego, wystosowanym do Rady Ligi Narodów, prosił wyraźnie o interwencję Ligi. Wniosek ten w sprawie interwencji nie znajdował się w oryginale telegramu tak, że sekretarjat Ligi nie ponosi winy w ogłoszeniu błędnego tekstu telegramu. Generalny sekretarz Ligi Narodów natychmiast po dowiedzeniu się o tym braku. zwrócił się do szwajcarskiego zarządu telegraficznego z żądaniem przeprowadzenia ścisłego śledztwa. Dotychczas stwierdzono, że liczba słów podana w nagłówku telegramu jest większa, aniżeli istotna liczba słów w telegramie zawarta. Wobec tego należy przypuszczać, że ustęp z prośbą o interwencję Ligi, został po drodze z Kairu przez Marsylję do Genewy usunięty. W politycznym wydziale Ligi panuje z powodu tego wypadku wielkie wzburzenie. Powtarzają uporczywie pogłoskę, że ustęp ten skreśliła cenzura angielska. O sprawie tej powiadomił sekretarz Ligi p. Hymansa.

NIE BYŁO OFICJALNEJ INTERWENCJI RZĄDU PERSKIEGO.

Genewa. (PAT) W związku z wiadomością, jakoby Persja miała przedstawić Lidze Narodów prośbę Egiptu o interwencję, korespondent szwajcarskiej Agencji telegraficznej zwrócił się o wyjaśnienie do pierwszego delegata perskiego do Ligi Narodów, ks. Arfa al Dowleh, który oświadczył, iż **nie otrzymał od swego rządu żadnej instrukcji w tej sprawie.** Delegat perski oświadczył, iż zwróciły się do niego jedynie przebywające w Genewie wpływowe osobistości egipskie **z prośbą, aby interweniował na rzecz Egiptu.** Delegat perski odpowiedział im jednak, iż winny zwrócić się w tej sprawie do rządu perskiego. Konkludując, delegat perski zaznaczył, iż w razie otrzymania instrukcji od swego rządu, przedłoży chętnie Lidze Narodów prośbę Egiptu.

Radicz przygotował rewolucję na styczeń.

Sensacyjne wykradzenie dokumentów z poselstwa sowieckiego w Wiedniu.

Białogród. (PAT) Tutejszy dziennik „Politika" przynosi wiadomość z Wiednia o **wykradzeniu ważnych dokumentów z tamtejszego poselstwa sowieckiego**, przyczem dowiaduje się, że **dokumenty te odnoszą się do pertraktacyj prowadzonych przez Radicza z trzecią międzynarodówką, a zmierzających do zaprowadzenia ustroju sowieckiego w Jugosławji, oderwania Chorwacji, oraz wprowadzenia ogólnego zamętu w całej Europie środkowej, celem ustalenia tam wpływów Moskwy.**

Według informacji wymienionego dziennika, z dokumentów powyższych wynikałoby, **że rewolucja miałaby wybuchnąć w Jugosławji z końcem stycznia 1925 r., t. j. w przeddzień wyborów,** przyczem równocześnie miały być **zorganizowane napady band macedońskich na terytorjum południowej Serbji.** Dalej dziennik stwierdza, **że sowiety za pośrednictwem swego poselstwa w Wiedniu dostarczają znacznych środków pieniężnych Radiczowi, oraz jego agentom w Jugosławji, Bułgarji i Albanji.**

W związku z powyższemi danemi dziennik zamieszcza opinję w tych sprawach jednego z ministrów, który oświadczył, **że Moskwa jest w błędzie, jeżeli przypisuje tak doniosłe znaczenie ruchowi kierowanemu przez Radicza i jego zwolenników.** Rząd belgradzki, aby uniknąć wszelkich niespodzianek, przedsięweźmie wszelkie niezbędne zarządzenia. Wszyscy pozostający pod zarzutem popełnienia zbrodni przeciwko bezpieczeństwu państwa, **będą oddani pod sąd.** Gdyby zaś ujawniona została karygodna pobłażliwość ze strony niektórych sądów, w tym wypadku rząd byłby zmuszony do **wprowadzenia pewnych reform w drodze ustawodawczej w kwestji nieusuwalności sędziów, a ewentualnie i do zmiany pewnych postanowień konstytucji.**

DĄBAL NIE TRACI NADZIEI.

Moskwa. (AW) Dąbal zamieszcza artykuł w „Izwiestjach", omawiający stworzenie **niezawisłej partji chłopskiej w Sejmie polskim (enpechowcy).** Dąbal wyraża **mniemanie, iż nowe stronnictwo nie zawiedzie nadziei, które pokładają w niem komuniści sowieccy i dążyć będzie do wywołania przewrotu komunistycznego w Polsce.**

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa sowiecka, wychodząca w Mińsku, nie umie ukryć swego zadowolenia z wstąpienia socjalistów białoruskich do klubu komunistycznego.

SOWIECKA MONGOLJA.

Moskwa. (AW) W Urdze odbyło się zebranie konstytuujące **Zgromadzenia Narodowego dla Mongolji.** Zgromadzenie przyjęło konstytucję dla sowieckiej republiki ludowej Mongolji.

REDUKCJA URZĘDNIKÓW NA ŁOTWIE.

Ryga. (PAT) Rada ministrów przyjęła plan redukcji liczby urzędników państwowych o 5%. **Redukcja obejmie 2000 osób i dokonana zostanie w ciągu pierwszych 5 miesięcy przyszłego roku. Plan przewiduje zarazem podwyższenie uposażenia o 10 procent.**

NOWY PREZYDENT MEKSYKU.

Meksyk. (PAT) W dniu wczorajszym objął **generał Calles urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych Meksyku.**

Sojusz nowych Chin z Japonją.

Londyn. (PAT.) „Daily Telegraph" donosi z Pekinu, że **wizyta Sun-Jat-Sena w Japonji poświęcona była nieustannym konferencjom z najwyższymi dygnitarzami japońskimi.** Fakt, że Japonja poselstwo swoje w Pekinie podniosła do rzędu ambasady dowodzi, że przypisuje ona sytuacji **w Chinach wielkie znaczenie.** Dziennik podaje dalej, że istnieją dane do przypuszczenia, iż **utworzone zostały podstawy sojuszu między Japonją a Chinami.**

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Premier o środkach egzekucyjnych przy poborze podatku majątkowego.

W związku)z planowaną egzekucją akcyj z ziemi na podatek majątkowy odbyła się konferencja w ministerstwie skarbu z przedstawicielami przemysłu i rolnictwa. Premjer, który zainicjował tę konferencję, wyjaśnił motywy zamierzonego kroku. Zdaniem jego, **skarb jest faktycznie współwłaścicielem majątków i przedsiębiorstw od chwili uchwalenia podatku majątkowego.** Chodzi tylko o rozrachowanie. Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że operacja taka odbije się fatalnie na kredycie i może nadwyrężyć warsztaty pracy. Niemniej przeto od swych zamiarów wcale nie odstąpi, gdyż uważa przymusową emisję akcji za złagodzony sposób ściągnięcia podatku majątkowego. Sposób ten pod względem gospodarczym i kredytowym stanowi tylko ułatwienie i jest tylko najłagodniejszym sposobem egzekucji.

Przedstawiciele sfer zainteresowanych byli jednak innego zdania i proponowali rozłożenie podatku na czas dłuższy. Przedstawili też przy tej sposobności rządowi, że spłata podatku w ciągu trzech lat zrujnuje warsztaty pracy. Pozytywnych rezultatów konferencja więc nie wydała.

DŁUGOŚĆ LINIJ KOLEJOWYCH W POLSCE wynosi według najświeższych pomiarów **20.445 kilometrów.**

LICYTACJA HUTY PAŃSTWOWEJ BLACHOWNIA odbędzie się w dn. 20 grudnia b. r. Cena sprzedaży wyznaczona została na **250.000 zł.** Huta zatrudnia w swych zakładach kilka tysięcy robotników.

ROZBUDOWA WĘZŁA KOLEJ. W GDYNI ma być przeprowadzona w związku z rozbudową nowego portu.

PROJEKTOWANY JEST NOWY BANK HIPOTECZNY, który przez udzielanie **pożyczek na** termin 6-miesięczny, ma w części złagodzić obecny brak kredytów długoterminowych. Kredytów udzielałby ten bank tylko na hipotekę i **to do** 30% wartości obciążonego majątku. **Kapitał zakładowy** ma wynieść 10 miljonów.

NIEBYWAŁY DOTĄD BRAK GOTÓWKI NA G. ŚLĄSKU sprawia, że w obecnej chwili **nie można absolutnie zdyskontować żadnego weksla.** W związku z tem planują sfery górnośląskie **łącznie z przemysłowcami z Kongresówki interwenjować w Warszawie w celu uzyskania większych kredytów.**

NASTĘPUJĄCE NOWE USTAWY SKARBOWE przygotowuje ministerstwo skarbu: giełdową, bankową, o lokowaniu kapitałów osób prawa publicznego oraz niewłasnowolnych, nowelę do ustawy o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, o kasach gminnych, o składach i warunkach, o fuzji spółek akcyjnych, o przemianie spółek akcyjnych na spółki z ogr. odpowiedzialnością.

OPŁATA EKSPORTOWA OD JAJ ma wynosić według projektu rządu 25 zł. od każdych 100 kg. Nowa cena będzie obowiązywała dopiero po 1 grudnia b. r., gdyż wtedy wygasa ważność zakazu eksportu jaj.

Po zamknięciu kroniki.

Poświęcenie krzyża pamiątkowego w Prądniku Czerwonym.

Książę Biskup Adam Sapieha dokonał w ubiegłą niedzielę popołudniu uroczystego poświęcenia wielkiego krzyża przydrożnego przed nowym kościołem w Prądniku Czerwonym. W uroczystości tej wzięli udział p. wojewoda Kowalikowski, starosta Dr Bal, starosta Stańkowski, radca Jagusiński, sekretarz Zborowski, ks. kan. Mikulski, ks. Dr Niemczyński, ks. patron Kasprzyk, księża Pijarzy z Rakowic, OO. Dominikanie, pp. Buszczyńscy, inż. Andrzej Grabczak, inż. Artur Romanowski i liczne rzesze wiernych z Prądnika i całej okolicy. Po odprawieniu modłów liturgicznych Książę Biskup Sapieha przemówił podniośle do zebranych, poczem poświęcił ochronkę dla dzieci, umieszczoną w domu ofiarowanym nowej parafji przez krakowskich OO. Dominikanów. Dzieci zebrane w ochronce pod opieką Sióstr Służebniczek przywitały Arcypasterza diecezji deklamacjami i wręczyły mu kwiaty. — Książę Biskup i zaproszeni goście wzięli udział w wieczorku urządzonym przez Stowarzyszenie młodzieży męskiej we własnym lokalu, mieszczącym się w tym samym domu.

Ciągnienie loterji lotniczej.

W czasie sobotniego ciągnienia loterji lotniczej wylosowano około 2000 losów różnych seryj. Między innymi wylosowane zostały numera: 45841 (motocykl), 8595 (kompletna stacja odbiorcza radjotelefoniczna), 40330 (patefon), 10415 (narty), 13271 (narty), 49561 (sanki) 16705 (sanki), 27698 (aparat fotograficzny), 323 (lampa witrażowa), 16344 (neseser), 18791 (aparat fotograficzny), 34545 (płaszcz damski), 28105 (płaszcz męski), 23208 (dzieła Krasińskiego 4 tomy) i t. d. Numer oznaczający sypialnię dotąd uporczywie kryje się na dnie urny. Wobec wielkiej ilości wygranych, ciągnienie przedłuży się o 2 do 3 dni.

Basztowa 15. **ZABAWKI NAJTANIEJ** **Basztowa 15.**

EMIL FILOUS, Koleje, Nowość Radio Rex, LALKI, Wózki, Konie na biegunach, KLINIKA LALEK. Przy zakupnie za 2 zł. Balonik gratis! 1704



Najlepszy podarunek!

dla siebie i swej rodziny!

Kolosalna różnica! Kupujcie tylko za gotówkę, gdyż na raty płacicie podwójnie i więcej i otrzymujecie nie pierwszorzędne maszyny.

Dotychczas nożna maszyna do szycia była nie każdemu dostępną z powodu wygórowanych cen jakie wyznaczają na takowe niektóre firmy. — Chcąc dać możność nabycia każdej rodzinie pierwszorzędn. systemu nożnej maszyny do szycia, jedna z najpoważniejszych zagr. fabryk maszyn poleciła nam sprzedawać takowe po najniższej i niebywałej dotychczas cenie, a mianowicie **tylko po 135 zł.** Nasza nożna maszyna „Familijna" model Nr 10, jest zaopatrzona w wielką szpulkę, głównemi zaletami tej maszyny również są: nieskomplikowane użycie, **lekki i cichy chód**, oraz możność do zastosowania jej do wszelkich domowych robót, wchodzących w zakres szycia.

Dla pracowni krawieckich, bieliźnianych, gorseciarskich i t. p. polecamy naszą nożną maszynę Nr 15, z wielką szpulką bębenkową, nadającą się do wykonywania artyst. haftów i t. p. robót. Cena maszyny Nr 15 **tylko 170 zł.** Maszyny nasze są ostatnim słowem techniki. Wobec udoskonalonej konstrukcji i solidnego wykonania jak samych maszyn, mebli do takowych i pedałów, gwarantujemy za każdą maszynę na 15 lat piśmiennie. Gwarancje wysyłamy jednocześnie z listem przewozowym. Do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie bardzo dużo części zapasowych. Na prowincję wysyłamy natychmiast po otrzymaniu należności lub zadatku nie mniej jak 20 złotych, resztę płaci się przy odbiorze (na kolei). Opakowanie tak dobre, że odpowiadamy za całość. Ekspedycja koleją, za ekspedycję płaci się na miejscu od 3—8 złotych. Z zamówieniami prosimy się zwracać przez naszych przedstawicieli lub bezpośrednio do 1670

Fabrycznego składu maszyn „HA-CE-WU"
Warszawa, Leszno 27. Skrzynka poczt. 73. Tel 171-28.

Najtańsze źródło zakupu

dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Drogeryj poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Gliceryne we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2, 4 do 6 zł. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. — Wody kolońskie Crem Czeremchowy.

Tanatol na szwaby trucizna Orwin na szczury trucizna Mogil na pluskwy trucizna Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.

Lazarowic Wojciech
Kraków, Garbarska 4.

!! Rzadka okazja !!

Tylko 10 Zł.

Sortymenta na Św. Mikołaja, perfum, woda kol. duża, mydła do golenia, szczoteczki do rąk i zębów, pasta, woda i proszek do zębów. Krem i wazelina do rąk, rozpylacz, 6 mydeł toal. fh. Gliceryny, Szampon Elida, duży duder, 200 sz. papieru hygjenicznego poleca

Lazarowic Wojciech
Kraków, Garbarska 4.

!! Rzadka okazja !!

Do sprzedania kanarki harceńskie dobre śpiewaki od 20 zł. wzwyż, samiczki po 5 zł. Gertrudy 10. II p. na prawo, oficyny. 1675

Ofiara wojny światowej 70-letni staruszek utraciwszy wszystko nawet i zdrowie powróciwszy do ojczyzny błaga o pomoc. Łaskawe datki do Adm. pod „WYGNANIEC".

SZATNIA

Spółki „APROWIZACJI MIAST"

w KRAKOWIE, Rynek gł. L. 34. I. p.
(Pałac Spiski). 1678

obniża ceny

wszystkich towarów odzieżowych

o 10 procent

Przy zakupnie za gotówkę w czasie od dnia 1 do 10 grudnia b. r.

Sprzedaż dla wszystkich!

Popierajmy Przemysł Ojczysty!

Na Jasełka

i przedstawienia

Ognie bengalskie

czerwone i zielone Krepa do charakteryzacji Szminki i t. p. poleca Wytwórnia plasteliny

W. Turek
Kraków, Karmelicka 8.

Dam śliczne mieszkanie

i dopłacę

za 3 pokojowe mieszkanie.

Zgłoszenia listem „Głos Narodu". 1688

SANATORJUM

i zakład wodoleczniczy Dra Kupczyka — Kraków Szujskiego 11. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumatyzm, cukrzyca. 1670

Nad grobem stojąca 85-letnia staruszka, po przebytej ciężkiej chorobie zapalenia nerek, opuchnięta — nie ma funduszu na ratowanie się — prosi litościwe serca o łaskawe datki do Admin. „Głosu Narodu" pod „Staruszka".

Konserwy rybne

Łosoś wędzony i marynowany — **sardynki** francuskie, włoskie i portugalskie, **tuńczyk**, **fladry** — **pstrągi** w oliwie i marynowane, **kilki** — **węgorz** wędzony i marynowany, **moskaliki** — **kipperedy** — **szproty** w oliwie, **rolmopsy** — **moskale** — **śledzie** pocztowe i holenderskie do marynowania. 1659

poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI KRAKÓW Mały Rynek.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!

ICHTIOMENTOL

znane od lat dwudziestu jako znakomite **NACIERANIE**

przeciw

Reumatyzmowi, Nerwobolom

i t. p.

1587
znowu wszędzie do nabycia Skład wysyłkowy Apteka SZYMONA EDELMANA, Sambor.

ZABAWKI

NA KAŻDY WIEK I PORĘ ROKU poleca

STEFAN PORĘBSKI, KRAKÓW RYNEK L. 32

Świece kościelne

woskowe i półwoskowe

świece gromniczne białe, żółte i malowane. — Paschały i świece na drzewie do nadstawiania malowane, wyzłacane i ozdobne ornamentami, stoczki do zapalania, wosk do podłóg.

Wysyła po cenach przystępnych

FABRYKA ŚWIEC

FELIKSA MIKESKI

Kraków, Sławkowska 19. 1695

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI

S. G. Zeleński 1610

KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

Wydawca, za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.